

Wyzwanie dla Moskwy

Ukraina chce mieć własną armię

Stosunkiem głosów 282 za i 51 przeciwko parlament Ukrainy przyjął w poniedziałek rezolucję wzywającą Ministerstwo Obrony ZSRR do zwolnienia do 1 października br. z Armii Radzieckiej wszystkich Ukraińców odbywających służbę wojskową w rejonach wstrząsanych konfliktami, takich jak Kirgizja, Azerbejdżan i Armenia. Ukraińcy odbywający służbę wojskową w innych radzieckich republikach powinni zostać wyciągnięci do 1 grudnia br.

„Jest to pierwszy krok w kierunku utworzenia narodowych sił zbrojnych — armii ukraińskiej” — powiedział

Ciąg dalszy na str. 2

Czarna noc w Chicago

W nocy z soboty na niedzielę w elektrowni ciepłej w zachodniej części Chicago wybuchł pożar, który spowodował awarię w sieci elektrycznej. Ponad 40 tys. mieszkańców pozbawionych zostało elektryczności przez całą noc i w niedzielę. Korzystając z ciemności w mieście rozpoczęły się grabieże. Policja aresztowała 75 przestępców.

Czarna noc w Chicago zakończyła się tragedią. Trzy osoby poniosły śmierć i cztery doznały poparzeń w pożarze, który wybuchł od świec zapalonych w domu mieszkającym.

Pożar w elektrowni spowodował straty obliczane na miliony dolarów. (PAP)

Masakra w kościele

Ksiądz Johnson, dowódca jednego z rebelianckich ugrupowań liberyjskich, oświadczył, że to jego oddziały zdobyły stolicę Liberii i przygotowują się do zdobycia ostatniej reduty sił reżimowych, gdzie znajduje się prezydent Samuel Doe. Naoczni świadkowie twierdzą, że oddziały Doe'go zmasakrowały w jednym z kościołów w Monrovi (w obozie dla uchodźców) ponad 200 kobiet i dzieci. (PAP)

Według opinii najnowszych numeru „Spiegla”, szef dyplomacji NRD Markus Meckel znalazł się na cenzurowanym, ponieważ MSZ przekształca w „ministerstwo ds. rodzinnych”, angażując krewnych i znajomych na atrak-

Rodzinne ministerstwo

cyjną posady tak w centralki jak i za granicą. Brat Meckela awansował na szefa departamentu kadr w MSZ. Z kolei ścigany z RFN jako doradca ministra Christian von Braunmühl (syn zamordowanego przez terrorystów bońskiego dyplomaty) ścigany za wiedzą Meckela pół tuzi-

Strzały na szosie

Niepotrzebna śmierć

Dramatyczne wydarzenia z ubiegłej niedzieli, 29 bm. są przedmiotem ogólnego zainteresowania i wielu komentarzy. Nieczęsto bowiem zdarza się, aby policja, w pościgu za skradzionym samochodem, gdy sprawy — mimo wyraźnego wezwania i żąda-

nia — nie chcą się zatrzymać, używała broni palnej. Na skutek oddanych strzałów śmierć poniósł człowiek. Stąd też zrozumiała jest ogromna wnikliwość i do-

kładność prokuratury przy ustalaniu wszystkich okoliczności. W szczególności chodzi o ustalenie, czy policjant nie przekroczył swych uprawnień, jakie miał polecenia zwierzchników, gdy podjęty został pościg.

Ale wróćmy do początku. miał przy sobie żadnych dokumentów. Przypuszczalnie został trafiony pistoletowym pociskiem w plecy. Na bagażniku i tylnych szybach stwierdzono ślady od kul.

Mówi zastępca Prokuratora

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy wódczanej afery

Ustalimy winnych

Rozmowa z posłem Włodzimierzem Cimoszewiczem

— We wczorajszym wydaniu „GW” zamieściliśmy publikację „Wódka pozwala żyć” dotyczącą skandalu finansowego związanego z prywatnym importem alkoholu do Polski. Z tego tytułu około półtora biliona złotych miało do budżetu państwa — trafiło do prywatnych kieszeni. Pozostaje oczywiście pytanie

— do czyich. Właśnie panu posłowi przypadło wyjaśnienie tej sprawy.

— Rzeczywiście Sejm powołał Nadzwyczajną Komisję do zbadania wszystkich okoliczności importu alkoholu w latach 1989—90. Wchodzi do niej posłowie ze wszystkich klubów parlamentarnych. Komisja odbyła w sobotę późnym

wieczorem pierwsze posiedzenie, w trakcie którego został wybrany jej przewodniczącym. Moimi zastępcami są posłowie z OKP, SD i PSL.

Komisja podjęła już pracę merytoryczną. Po pierwsze zwracamy się do wszystkich obywateli i instytucji pań-

Ciąg dalszy na str. 6

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

WTOREK, 31 LIPCA 1990 r.
Imieniny: Ernesty, Lubomira, Ludomiry, Ignacego, Jemieliana

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
Nr 147 (12 048)
Cena 400 zł

Stan wyjątkowy z powodu żniw

W obwodzie jarosławskim (środkowa Rosja) wprowadzono w poniedziałek stan wyjątkowy. Ma to umożliwić dokonanie żniw. „Izwiestia” pisał, że w tym roku przedsiębiorstwa przemysłowe, które otrzymały samodzielną, nie chciały dobrowolnie i za darmo pomagać rolnikom przy żniwach. Doprowadziło to — zdaniem gazety — do sytuacji, kiedy nie zebrane zboże marnowało się na polach, na których nikt nie chciał pracować. W tej sytuacji Obwodowa Rada Deputowanych Ludowych postanowiła wprowadzić stan wyjątkowy, który będzie obowiązywał od 1 sierpnia do 15 października. Władze administracyjne otrzymały polecenie, aby kierować pracownikami i środkami technicznymi do pracy przy żniwach. W porozumieniu z Ministerstwem Obrony ZSRR, do pracy przy żniwach mają zostać skierowane również oddziały wojska. (PAP)

Gdy ten i ów pada

Nie wszystkie schody prowadzą do piwnicy

W WIELU relacjach z krajowych zakładów pracy słychać żalobne jęki, że ten i ów pada dosłownie na twarz z produkcją, możliwościami sprzedaży wytworzonych przez siebie towarów, że ogólnie skończyły

się żarty z zaczęły schody, które dla niejednego wytwórcy znajdują finał żalobny.

Kierownictwa i załogi firm stają zatem na głowie, aby tam, gdzie jeszcze się da, jakoś połączyć koniec z końcem i uniknąć plajty. Taka

właśnie perspektywa zarysowała się na początku br. przed elkim „Prefabem”, produkującym materiały dla budownictwa. Wtedy bowiem rozpoczął się (trwający do dziś) krach w mieszkaniówce i w

Ciąg dalszy na str. 2

Stanisław Prutis —kandydatem na wojewodę

W czasie ubiegłotygodniowych obrad II sesji Sejmiku Samorządowego woj. białostockiego podziękowano wojewodzie Marianowi Gale za sprawowanie tej funkcji. M. Gała złożył rezygnację z do-

tychczasowego stanowiska. Przychylając się do wniosku, premier zaproponował na jego miejsce doc. dr. hab. Stanisława Prutisa, którego kan-

Ciąg dalszy na str. 2

Apel o pomoc

W czasie niedzielnego posiedzenia Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” postanowiono wystosować list do metropolity Bazylego z wyrażeniem szczerzego ubolewania dla całej wspólnoty wiernych Cerkwi prawosławnej z powodu spalania przez zbrodniczą rękę sanktuarium w Grabarcu. Komitet zaapelował do wszystkich Polaków i katolików, a w szczególności do członków, działaczy i sympatyków NSZZ „S” by w miarę swych możliwości pomogli prawosławnym braciom w odbudowie sanktuarium.

W niedzielę ok. godz. 15 na plaży w Goniądzu nad Biebrzą (woj. łomżyńskie) znaleziono porzucony samochód. W środku leżały zwłoki młodego mężczyzny (16—19 lat). Nie

POLONEZEM W DRZEWO

W okresie letnim panuje większy ruch na drogach, wzrasta też ilość wypadków. Kolejny, tragiczny w skutkach, miał miejsce w Rucianem-Nidzie. Kierujący Polonezem 27-letni Mirosław M. zamieszkały w Otwocku (prawdopodobnie przebywający w tych okolicach na wypoczynku) w wyniku nadmiernej prędkości pojazdu nie wyrobił się na zakręcie. W efekcie uderzył w przydrożne

EKSPRESEM

drzewo. Kierowca doznał obrażeń ciała, pasażer zmarł po przewiezieniu do szpitala.

SPRAGNIENI?

Wczoraj rano personel restauracji w Stawiskach stwierdził włamanie. Spragniony widać po sobotnio-niedzielnym biesiadzie osobnik po wybieciu szyby wszedł do środka budynku. Z wstępnych oględzin wynika, że wyniósł alkohol. Czy zdążył urządzić popijawę — na razie nie wiadomo. Nieznany sprawca włamał się do karczmy „Bonanza” w Pocerdu. I tu jego łupem padły alkohole oraz artykuły spożywcze.

Ciąg dalszy na str. 2



Z zapowiedzi białostockich synoptyków należy wnioskować, że czeka nas pogodowy przeplataniec.

Na dziś przewidują oni zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 24 st. C, minimalna 13 st. C. Z kierunków zachodnich wiatr będzie słaby wiatr.

Natomiast jutro możliwe są przełotne opady i burze. Temperatury bez zmian. (it)

I ty możesz zostać strażakiem

Każda dziewczyna od STRAŻAKA zaczyna

Grono laureatów naszego konkursu powiększyło się o zwycięzców kolejnej edycji. Zostali nimi:

1. Monika Ney, 15-487 Białystok, Pl. Wyzwolenia 4 m 39.
2. Radosław Kunka, 11-500 Giżycko, ul. Daszyńskiego 12a/14.

3. Izabela Szaciłowska, Białystok, ul. Tuwima 5/51.

Wyróżnienie otrzymuje Dariusz Bossowski, Białystok, ul. Białostocka 16/29.

Zarysowuje się już wyraża na czołówka naszego plebiscytu. W nadesłanych listach o-

Ciąg dalszy na str. 5

ZE ŚWINOUJŚCIA

Do domku prababci

Codziennie można spotkać w Białymstoku turystów z różnych zakątków Europy. Zresztą nie tylko. Niedawno w hotelu „Cristal” przebywali Japończycy, wczoraj otarliśmy się o dwóch Murzynów z Afryki, a przedwczoraj spo-

tkaliśmy turystkę polskiego pochodzenia z dalekiej Australii.

Uwagę naszą zwróciły jednak trzy sympatyczne dziewczyny obciążone plecakami

Ciąg dalszy na str. 5

Luto z Gazetą

Drogocenna (bezużyteczna?) matryca

Pracownicy urzędu prac grawerskich i drukarskich Ministerstwa Finansów już trzy tygodnie bezskutecznie poszukują matrycy do druku 100-dolarowych banknotów. Jest to metalowa płyta o wadze ok. 4 kilogramów. Przeznaczona jest do jednoczesnego odbijania 32 awersów 100-dolarowego banknotu z portretem Benjamina Franklina.

„Na razie sądzimy, że matryca nadal znajduje się u nas” — oświadczył przedstawiciel urzędu Polikoff. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii urzędu. Przeprowadzono nadzwyczajną kontrolę oraz powiadomiono o zaginięciu matrycy agentów tajnej służby, do której zadań należy walka z fałszerzami pieniędzy. Rozpoczęto także poszukiwania na wysypisku śmieci, na które transportowane są odpady z urzędu.

Polikoff uważa, że wątpliwe jest, czy komukolwiek uda się wynieść matrycę z budynku, w którym znajduje się drukarnia, z uwagi na rozmiary i wagę „zguby”. Jeśli jednak ktoś zdołałby tego dokonać, matrycę można stosować tylko w specjalnych prasach, a ponadto brakuje na niej kilku ważnych elementów do drukowania awersu 100-dolarowego banknotu. (PAP)

Oliary zboczeńca?

W łasku położonym w granicach Rudy Śląskiej przypadkowi przechodnie natrafili na zwłoki 7-letniego Roberta W. i 4,5-letniego Bogusława M. Przybyli na miejsce tragedii funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Wojewódzkiej Komendy Policji w Katowicach są zdania, iż zabójstwa dzieci dokonano z pobudek seksualnych. Śląska policja prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo. Odnaleziono już pierwszych świadków i najprawdopodobniej na podstawie ich zeznań uda się stworzyć portret pamięciowy przypuszczalnego sprawcy. (PAP)

W gościnie u szympansów

Kroniki wrocławskiego ZOO odnotowały wydarzenie niemal z gatunku „science-fiction”. Do klatki z szympansami wdali się młodzi zwiedzający ogród. Szympansy wykazały ogromną wyrozumiałość. Okrzykiwały intruza i... zaczęły go rozbiierać z odzieży. Wkrótce mężczyzna był równie goły, jak jego protoplaści. Pielęgniarki wyprowadziły gołasa z klatki, gdyż dalszy pobyt wśród szympansów mógł się skończyć mniej szczęśliwie. Najtrudniej uczyć człowieka. (PAP)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1
MODNIS?

W Pisznie nieznany sprawca, bądź kilku (trwają poszukiwania) obrabował kiosk odzieżowy będący własnością Stanisława S. Zastosował on metodę prostą, ale nieco pracochłonną — przepiłowanie krat zabezpieczających okno. Szacuje się, że zniknęły towary wartości 4-5 mln zł.

AMATORZY RTV

Późna noc to najczystsza pora, którą upodobał sobie złodziej. Tym razem byli to chyba miłośnicy muzyki i filmu. Z pawilonu handlowego w Zabłudowie, należącego do miejscowej GS, zabrali sprzęt radiowo-telewizyjny.

WPADKA

O dużym pechu może mówić inny złodziej. 25-letni Wojciech S. Wczoraj w Hajnówce został przyłapany przez policjantów, gdy próbował okraść sklep „Konsumy”.

ZWIERZĘTA TEŻ CHORUJĄ

Wczoraj, od rana do godz. 18, lekarze weterynarii z lecznicy dla zwierząt w Białymstoku osiem razy wyjeżdżali do wiejskich zagrod. Najczęściej chorowały konie, m.in. miały dolegliwości jelitowo-żołądkowe, schorzenia dróg oddechowych. U jednego siwka leczono kulawiznę. Te ostatnie stwierdzono też u krowy, natomiast u świń — różycę. (GS)

Z pomocą dzieciom Czarnobyla

Wczoraj w Białymstoku powstał Polski Komitet „Dzieci Czarnobyla”. Jego założycielami są przedstawiciele środowisk obywatelskich oraz organizacji religijnych. Na przewodniczącą Komitetu wybrano senatora prof. Andrzeja Kalińskiego, a pełnomocnikami zostali Jerzy Muszyński, redaktor naczelny białostockiej rozgłośni Polskiego Radia i Wiktor Stachwiuk, sekretarz Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego. Celem Komitetu jest organizacja i koordynacja pomocy dla białoruskich dzieci poszkodowanych w wyniku eksplozji reaktora w Czarnobylu poprzez wysyłanie zdrowej żywności, odzieży, a także przyjmowanie tych dzieci na wypoczynek i badania lekarskie w Polsce. Zadaniem Komitetu będzie również zbieranie funduszy na pomoc dzieciom w tym między innymi ich leczenia. Po otwarciu konta podamy Czytelnikom jego numer. (W)

W SKROCIE

■ Rzecznik prasowy ministra Sprawiedliwości informuje, że Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskało informacje, iż w Moskwie przy ul. Sadowe Kolo mieszka Piotr Karpowicz Soprunienko, w latach czterdziestych major NKWD, którego podpisy figurują na listach egzekucyjnych polskich oficerów zamordowanych w Kątylniu.

■ W poniedziałek prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow wyjechał na urlop na Półwysp Krymski.

■ W stolicy Finlandii rozpoczął się IX Międzynarodowy Kongres Oftalmologów, który będzie trwał do końca tygodnia. Uczestniczy w nim około 1500 naukowców i lekarzy z 37 państw świata. Kongres zwołano do Helsinek dla uczczenia 350-lecia miejscowego uniwersytetu — głównego fińskiego ośrodka badań i leczenia chorób oczu.

■ Pięciu muzyków z znanego zespołu UB-40 zostało w poniedziałek aresztowanych na Szeszelach za nielegalne posiadanie narkotyków. Policja zatrzymała też dwóch członków ekipy technicznej zespołu. (opr. B)

Stanisław Prutis — kandydatem na wojewodę

Ciąg dalszy ze str. 1

dytaturę zgłosiły zarządy Komitetu Obywatelskiego Ziemi Białostockiej, Regionu Solidarności i Rada Wojewódzka Solidarności Rolników Indywidualnych.

Doc. St. Prutis (42 lata, żona, dwóch synów) jest pracownikiem Wydziału Prawa Filii UW, specjalistą od prawa rolnego. Od kwietnia br. pełni funkcję delegata pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego. Od 1980 r. związany jest z Solidarnością, po wprowadzeniu stanu wojennego był internowany, współpracował z podziemnymi strukturami Związku. Po wyborach do parlamentu był konsultantem sejmowej i senackiej komisji opracowującej ustawy, które regulują funkcjonowanie samorządu terytorialnego i administracji rządowej.

W tajnym głosowaniu na 49 ważnych głosów otrzymał on 43 — za, pięć — przeciw i jeden wstrzymujący się. Po mianowaniu go przez premiera, obejmie on nowe stanowisko od września br.

Delegaci Sejmiku zaakceptowali również przedstawionych przez Mariana Gałę kan-

Nie wszystkie schody...

Ciąg dalszy ze str. 1

ogóle na wielu placach budów. Położyły sprawę na łopatkach kredyty a właściwie — brak dostępnych dla przeciętnego inwestora form pożyczania pieniędzy.

Spadło gwałtownie zapotrzebowanie na produkcję zakładów „Prefabetu” w Elku i Suwałkach. Od dwóch miesięcy w stolicy woj. suwalskiego, a w Elku — od 1 lipca br. pracuje się już tylko na jedną zmianę. Wypowiedziano część umów o pracę, ok. 25 osób skierowano na kontrakt do Kłajpedy.

Mimo wszystko — w magazynach firmy leży pewien zapas materiałów (średnio — wartości 2,5—3 mld zł) w pełnym asortymencie, aby w razie nagłej hossy móc realizować zamówienia od ręki. Je-

dyny ratunek, jak uważa się w Elku, to urealnienie warunków kredytowania. Dzisiejsze bowiem oprocentowanie, sięgające 60 proc. rocznie, skutecznie zwala z nóg inwestorów. Gdyby wynosiło ono do 1,5 proc. miesięcznie wtedy można by marzyć o normalności. Mówi się o takich możliwościach... Cóż — na razie tylko się mówi!

W białostockiej „Agnelli” produkcja dywanów idzie normalnym trybem — ok. 100 tys. m kwadr. miesięcznie, podobnie jak w styczniu. Nie było zwolnień ani przymusowych urlopów. Przez pewien czas stosowano 20-proc. bonifikatę na wyroby, ale od kilku miesięcy ceny dywanów (średnio — 120—150 tys. zł za 1 m kwadr.) obniżono o wysokość tej właśnie bonifikaty.

Aby „kupić” klienta podsuwa mu się coraz nowe propozycje wzornicze, wielkości, kolory. Stanowi to ok. 15 proc. całej produkcji. Nieco wyrobów, ale jest to niewielka część, trafia m.in. do Anglii i krajów arabskich. W większości jednak białostockie dywany trafiają na rynek krajowy.

Spółdzielnia „Bielpo” też nie zasypia gruszek w popiele, aby przywrócić w miarę normalne warunki pracy i życia. O ile w początku br. produkcja eksportowa stanowiła 15 proc. wysiłku załogi, to obecnie 70 proc. wytworzonych artykułów trafia za granicę. Bielizna pościelowa i stołowa dociera m.in. do RFN, Francji, Holandii, Austrii.

Funkcjonują cztery sklepy firmowe spółdzielni, gdzie sprzedaje się bez marży (średnio o ok. 15 proc. taniej) niż gdzie indziej).

W magazynach jest trochę ciałniej, niż w „normalnych” latach, ale jeszcze zatkaniami to nie grozi. Firma stara się wynegocjować jak najniższe ceny od producentów surowców, bo prócz dobrej jakościowo produkcji trzeba przyciągać klienta cenami. Bank również nie patrzy podejrzliwie na „Bielpo”, chętnie udziela kredytów. A potrzeba go jeszcze nieco na ukończenie wznoszonej przy ul. Jagienki w Białymstoku hali produkcyjnej, w której powstawać będą koszule lub bluzki wyłącznie na eksport.

Z pewnością trzy miesiące jakie przeznaczają na planową modernizację Zakłady Pły Włókowych w Grajewie pozwoli tej firmie nieco przeczekać niewyraźną sytuację rynkową. Magazyn jest pełen, ocenia się zgromadzone tam zapasy na 15 tys. m sześciu. To m.in. efekt gwałtownego załamania się meblarskiego rynku w I kwartale br. Teraz jednak sytuacja wraca powoli do normy i płyty wystarczy na zaspokojenie potrzeb odbiorców gdzieś do końca sierpnia.

Planowana modernizacja, to m.in. montaż nowych suszarni, instalacja nowej prasy wstępnej i modernizacja prasy głównej. Przy tych pracach zatrudniona będzie spora część załogi, pozostali skorzystają z różnych form urlopów. (mip)

Łomżyńscy radni protestują...

27 lipca Radni RM w Łomży przekazali Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej, wojewodzie łomżyńskiemu oraz lekarzowi wojewódzkiemu protest poniższej treści:

Radni Rady Miejskiej w Łomży zgromadzeni na IV sesji w dniu 26 lipca br. wyrażają ostry protest w sprawie fatalnej sytuacji finansowania Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży. Szpital na dzień 26.07.90 zalega z realizacją rachunków na kwotę 180 mln zł z tytułu: zakupu sprzętu ortopedycznego, opłat za energię elektryczną, wywóz nieczystości, zwrot kosztów podróży pacjentom korzystającym z konsultacji.

Na najbliższe dni szpital nie posiada środków na: zakup leków, bieżącą eksploatację szpitala, zakup żywności dla pacjentów.

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego i Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” od pół roku zgłaszała Wydziałowi Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łomży i Ministerstwu Zdrowia sprawę zagrożenia działalności finansowej szpitala — nie przyniosło rezultatu. W dniu dzisiejszym w związku z całkowitym wyczerpaniem zapasów leków i innych medykamentów oraz brakiem żywienia dla pacjentów, dalsze funkcjonowanie szpitala stoi pod znakiem zapytania i grozi ustaniem jego funkcjonowania.

Stwarza to ogromne zagrożenie dla ludności, ponieważ chorzy nie będą mogli być przyjmowani, leczeni, żywieni, a pracownicy nie będą mieli pieniędzy na pensję za swoją pracę.

Uważam, że podjęcie decyzji, które uzdrowią sytuację w tym względzie powinny być natychmiastowe i skuteczne. Podpisał:

Przewodniczący RM w Łomży
HENRYK KAPUSIAK
k 4192-1

Niepotrzebna śmierć

Ciąg dalszy ze str. 1

Rejonowego w Grajewie — Feliks Kalinowski:

— Było tuż po trzeciej nocy w sobotę na niedziele w Białymstoku. Trzech nieznanych sprawców ukradło samochód osobowy Łada jednemu z białostockich taksówkarzy. Jechali w kierunku Moniek i Grajewa. W związku z tym, że właściciel samochodu widział jak złodzieje odjeżdżali — natychmiast zawiadomił policję.

Rozpoczął się pościg, zarządzono blokadę dróg. Na jednej z blokad sprawcy nie zareagowali na sygnał do zatrzymania się, więc policjanci kontynuowali pościg. Oddali chyba z jedenaście strzałów w kierunku uciekinierów. Tymczasem złodzieje uciekali nadal. W Mońkach zgubili policję.

W niedzielę przeprowadziliśmy oględziny i nie ulega wątpliwości, że młody człowiek zmarł od rany postrza-

lowej. Samochód jest także podziurawiony w dwóch miejscach, ma wybitą tylną szybę. Wczoraj (30 lipca) trwały poszukiwania dwóch żyjących sprawców porwania samochodu.

Mieszkających w naszym regionie rodziców dzieci, które od soboty nie wróciły do domu, prosimy o kontakt z Prokuraturą Rejonową w Białymstoku, które wczoraj przejęła śledztwo w tej sprawie. (kłos)

Nawiązując do protestu, zgłoszonego przez łomżyńskich radnych, Lekarz Wojewódzki — Konstanty Znosko wyjaśnił:

Już przy opracowywaniu projektu budżetu na rok bieżący dla woj. łomżyńskiego, resort finansów nie w pełni uwzględnił potrzeby naszej służby zdrowia. Braki te wyniosły ponad 28 mld zł. W pierwszym półroczu br. wy-

korzystano 60 proc. przyznanych funduszy. Zwiększone wydatki spowodowane były głównie wzrostem kosztów utrzymania placówek służby zdrowia. W wyniku bieżących analiz wykonania budżetu, już w maju zasygnalizowałem resortowi braki funduszy do końca roku, w tym na wydatki bieżące — 28 mld zł (leki, żywność, wydatki rzeczowe, sprzęt medyczny).

Z kolei wojewoda zwrócił się w czerwcu do ministra Zdrowia z tą samą prośbą, gdyż brak było możliwości

zaspokojenia potrzeb z nierównoważonego budżetu województwa. W wyniku interwencji uzyskano zapewnienie, że w najbliższym czasie łomżyńska służba zdrowia i opieka społeczna otrzyma 2 mld zł na wydatki rzeczowe.

Mimo stałego braku równowagi budżetowej w regionie, udaje się nam zaspokoić najpilniejsze potrzeby w zakre-

rzeczowe.

Nie jest prawdą, że szpital nie ma funduszy na zakup leków i żywności dla pacjentów lub bieżącą eksploatację obiektu. Według ostatniego sprawozdania stan posiadania kredytów przez szpital wynosił prawie 13 mld zł, w tym na leki — 1,1 mld zł. Kwota ta stanowi 40 proc. przyznanych leków na cały rok.

Lekarz Wojewódzki wyjaśnia

sie żywienia, leków, plac a nawet niezbędnych remontów. Przykładowo, 25 lipca niedobór środków z budżetu województwa w NBP wyniósł ponad 5 mld zł. Z tego m.in. powodu występowały ostatnio pewne ograniczenia płatnicze.

Sytuacja finansowa wojewódzkiego szpitala przedstawiona w protestie, nie jest w pełni prawdziwa i tak tragiczna. 24 lipca placówka otrzymała kredyt w wysokości 2,4 mld zł z przeznaczeniem na wypłaty wynagrodzeń oraz 900 mln zł na dodatki wyrównawcze i bieżące wydatki

Można się zgodzić, że są to środki niewystarczające do końca roku, niemniej obecnie zapewniają dostatecznie funkcjonowanie szpitala. Protest radnych traktuję jako wyraz troski o sprawę służby zdrowia i potrzebę uświadomienia społeczeństwu skali kosztów w tej dziedzinie. Za to — pragnę podziękować.

Sądzę także, że zasygnalizowanie problemów będzie pomocne w pozyskaniu koniecznych nakładów w resorcie i budżetu państwa.

Zanotowała:
NINA OMELCZENKO

Skąd brać wędliny do prywatnych sklepów?

W OSTATNIM okresie kilka osób zgłosiło się do naszej redakcji w sprawie: mają prywatne sklepy i chcą sprzedawać w nich wędliny produkcyjne. Zakładów Mięśnych w Białymstoku. Tymczasem oferuje się im najwyżej towar z marżą, ze sklepu rozdzielnego. Uważają to za niesłuszne, powołując się na walkę z monopolistami i popieranie prywatnej inicjatywy, mówią, że Zakłady Mięsne powinny wędliny udostępniać „prywatnikom”, a nie odbiorcom społecznym. Na pytanie: dlaczego sklep nie znajdzie sobie innego producenta wędlin, jeśli Zakłady nie mają dostatecznie dużej produkcji, jedna z prowadzących sklep odrzekła, iż tylko wędliny z Zakładów Mięśnych są dobrej jakości. Np. parówki z prywatnej masarni raz przypomina parówki, a innym razem — to zupełnie inny wyrób.

— Cieszymy się z wysokiej oceny naszych wędlin — mówią w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego — ale mamy ograniczone zdolności produkcyjne i nie możemy zaspokoić zapotrzebowania wszystkich chętnych prywatnych odbiorców, a ich liczba idzie już w setki. Brakuje nam nawet towaru do swoich sklepów.

Gdy budowano masarnię OPPMs, jej zdolność produkcyjną określono na 16,8 tony, a dzisiaj wyrabia się 33 tony wędlin. Aby zwiększyć tę ilość, trzeba zatrudnić trzecią zmianę. Jest jednak i inne „wąskie gardło”: ekspedycja, której remont i rozbudowę właśnie się zaczyna.

OPPMs. ma około 30 dużych odbiorców w cenach zbytu, w tym PSS. Małych odsyła się do sklepu zbiorczego, tam, gdzie zaopatrują się

żłobki, przedszkola, internaty. Oczywiście, z marżą.

Zakładom Mięśnym nie można się dziwić: dlaczego miałyby rezygnować z marży, jeśli mogą sprzedawać wędlinę w swoich sklepach, a zysk przeznaczyć chociażby na rozbudowę zakładu? Leży to i w interesie klienta. Oczywiście, interes prywatnych sprzedawców jest inny: kupi taniej, sprzedać drożej. Co także zrozumiałe...

Natomiast ze społecznego punktu widzenia najkorzystniejsze byłoby powstanie wielu prywatnych masarni, które produkowałyby dobrą wędlinę i zaopatrywały rynek. Tymczasem jak grzyby po deszczu rosną prywatne sklepy, które dopiero po otwarciu walczą o towar.

Cóż, porzekadło głosi, że intratniejsze deko handlu, niż kilo produkcji. (a)

W SZYSCY tegoroczni absolwenci szkół podstawowych z woj. białostockiego, a było ich o 300 więcej niż w roku ubiegłym, mają zapewnione miejsca do dalszej nauki. W Białymstoku utworzono nowe, VII Liceum Ogólnokształcące, na bazie Szkoły Podstawowej nr 27 przy ul. Wierzbowej, z czterema oddziałami klasy pierwszej. Powstały także dwa spo-

Nowe licea

liczne licea Powszechnego Towarzystwa Oświatowego im. ks. Piłsudskiego i Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

W zasadzie młodzież zdecydowała już gdzie dalej się uczyć, ale wolne miejsca są jeszcze w szkołach rolniczych.

Większe kłopoty z zapewnieniem nauki całej młodzieży przewiduje się w roku 1991/92. Szkoły podstawowe znacznie opuszczają tzw. wyż. absolwentów będzie o około 1 tys. więcej. Tymczasem istnieje jeszcze pilna potrzeba zmódnierowania kształcenia. Szkoły naturalne powinny kończyć ok. 60—80 proc. młodzieży, a nie — jak obecnie — 47 proc. (a)

Nauczyciele bez wakacji

360 pedagogów uczestniczyło w sesji letniej w lipcu br., przygotowanej przez Oddział Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku. Absolwenci szkół wyższych, wykładowcy przedmiotów zawodowych i praktycznej nauki zawodu zdobywają kwalifikacje pedagogiczne. W czasie rocznego studium zaocznego będzie trwała ich edukacja, m.in. w zakresie psychologii, metodyki nauczania, socjologii i filozofii.

Wielu nauczycieli wychowania przedszkolnego, nauczania początkowego, matematyki i pedagogiki opiekuńczej pogłębia naukę na studiach przedmiotów metodycznych. Ich ukończenie stwarza szansę uzyskania specjalizacji pedagogicznej I, II i III stopnia.

We wrześniu br. w białostockim Oddziale CDN odbędzie się kurs doradców metodycznych z Białorusi, którzy służyć będą pomocą pracującym tam nauczycielom języka polskiego. (ges)

Praca, która leczy

— W tym roku zaznaczył się spadek ilości usług. Nie zgłaszają się do nas wyższe uczelnie i rzadko naszymi klientami są biblioteki. Taki stan podyktowała trudna sytuacja ekonomiczna. Najczęściej opierają u nas książki prywatni czytelnicy, zlecając klasyczną literaturę piękną, zwłaszcza A. Mickiewicza i H. Sienkiewicza. Natomiast zakłady i instytucje przynoszą „Monitory” i dzienniki urzędowe — mówi kierownik zakładu intrologatorskiego Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku — Eugeniusz Czesel.

Wartość usług wynosi 11—12 mln zł miesięcznie. Najważniejsze, że ludzie poszkodowani przez los znaleźli tu drugi dom i mogą zarobić na własne utrzymanie. Mistrzem w sztuce intrologatorskiej jest długoletni pracownik Sławomir Dziemianko. (ges)

Instalatorzy nabierają sił

Roczny fundusz socjalno-bytowy w Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych wynosi około 250 mln zł. Sporą jego część przeznaczają się na wczasy i kolonie letnie. Pracownicy będą wypoczywali we własnych ośrodkach w Augustowie i Krynicy Górskiej. W ramach współpracy z Piwowarskimi Zakładami w Elblągu zapewniono miejsca w Krynicy Morskiej. Wyjadą również do ośrodka koło Mińska na Białorusi. Natomiast dzieciom pracowników zorganizowano kolonie w Niewodnicy.

W czasie wolnych sobót i niedziel niektórzy korzystają ze stacji wędkarskiej w Osowcu nad Biebrzą.

Instalatorzy w Białymstoku mają do dyspozycji bufet, a także świetlicę i bibliotekę. Chętnym zapewnia się uczestnictwo w ciekawych seansach filmowych i spektaklach teatralnych. (ges)

Zgrzyty Kaskaderzy, czy desperaci

25 bm. tuż przed południem karetka Pogotowia Ratunkowego została wezwana do wypadku przy ul. Kluka w Białymstoku. Motocyklista wraz z pasażerem doznał licznych obrażeń. Gdy w kilka minut po wezwaniu karetka przybyła, nie zastała już poszkodowanych. Pozbierali się i zwiiali, nie nagabywani przez nikogo. Nie zabrakło także policyjnego patrolu. Wszystko na próżno. Obyło się bez protokołów i dmuchania w balonik.

Nie ulega wątpliwości, że reflekssem popisał się anonimowy obywatel wzywający pomocy do wypadku. Nie musiał przewidywać takiego (szczęśliwego) zakończenia.

Bywa jednak inaczej. Z rana, o godz. 8 alarm poderwał załogę karetki do wypadku przy ul. Lipowej. Okazał się fałszywy. Co gorsze, nie był to dzieciak bawiący się telefonem, lecz osoba dojrzała. Na pewno jednak sporo jej brakuje do pełni władz umysłowych. (m-i)

ŚRODEK Doskonalenia Kadr Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Białymstoku jest jedną z czterech tego typu placówek w kraju, które spełniają znaczącą rolę w kształceniu fachowców o różnych specjalnościach. Przewodniczącym Rady Programowej jest dr inż. Witallis Puczyński.

— techniczna uczy się dozoru, zasad kierowania i zarządzania, oszczędnego gospodarowania materiałami i surowcami. Dużym powodzeniem cieszą się szkolenia w zakresie BHP. W tym roku odbyło się 26 różnych kursów, które ukończyło około czterystu osób, uzyskując wymagane kwalifikacje. Jest to o połowę mniej niż w analogicznym okresie

Regres w edukacji fachowców

— Nasz Ośrodek dysponuje całą wykładową z pomocą dydaktycznymi, m.in. audio-wizualnymi — mówi jego dyrektor, Elżbieta Bogusz. — Wydajemy skrypty i materiały pomocnicze. Robotnicy najczęściej poznają arkana konserwacji i eksploatacji urządzeń cieplnych, elektrycznych, chłodniczych, dźwigów i suwnic oraz pracy palaczy kotłów parowych i wodnych. Natomiast kadra inżynieryjno-

roku ubiegłego. Wpływ na taki stan mają szerzące się bezrobocie oraz trudna sytuacja finansowa zakładów i przedsiębiorstw, które liczą się z każdą złotówką i coraz mniej funduszy przeznaczają na edukację swoich załóg.

Białostocka placówka współpracuje z miejscową Politechniką i Okręgowym Inspektorem Gospodarki Energetycznej w Warszawie. (ges)

Pod skrzydłami Kuratorium

Nielatwa sytuacja ekonomiczna sprawiła, że przedsiębiorstwa pozbywają się szkół przyzakładowych i tzw. resortowych. Na przykład Kuratorium Oświaty i Wychowania przyjęło Zasadniczą Szkołę Budowlaną w Bielsku Podl., a w Białymstoku: handlową, gospodarki komunalnej i CZSP. Ostały się jeszcze „przyzakładowki” przy „Fastach”, „Instalu”, „Uchwytach” oraz resortowa elektryczna. (a)

Pomedytujmy!

Białostocki MDK zaprasza w najbliższą niedzielę, 5 bm. o godz. 16.30 do kawiarni „Fama” (ul. Legionowa 5) na spotkanie z mistrzem Dharmy Jakubem Perlem, uczniem Seung Sahna — 78 patriarchy w linii od Buddy. Rzeczony mistrz, zamieszkały i działający w USA, wygłosi prelekcję na temat Medytacji Zen. Zatem wszystkich zainteresowanych filozofią Wschodu zapraszamy. Bliższe informacje — tel. 248-23. (bis)

Pozostawiając na noc swój samochód na posesi obok domu, warto od czasu do czasu wyjechać przez okno i sprawdzić, czy wszystko jest w porządku, zwłaszcza gdy pojazd nie jest wyposażony w odnośną sygnalizację alarmową. Przekonał się o tym niedawno mieszkaniec Białegostoku — Aleksander J. Zdziwił go bowiem i zarazem zaniepokoił fakt, iż w jego Fiacie 125p są włączone światła pozycyjne. Był bowiem pewien, iż uprzednio wyłączył całą instalację elektryczną.

Wyszedł z mieszkania i stwierdził, że w samochodzie jest odłączona obudowa radia i otwarta skrytka. O swym spostrzeżeniu, nie zważając na noc, natychmiast powiadomił sąsiadów — Jerzego R., którego Żuk stał w pobliżu i

Nie pamiętam co robiłem

Włodzimierza Z. właściciela zaparkowanego obok ciężarowego Stara. Wracając od sąsiadów zauważył otwarte drzwi w ciężarówce i uszkodzony zamek w tylnych drzwiach Żuka. Nie miał więc wątpliwości, iż przed kilkunastu minutami ktoś usiłował włamać się do trzech aut.

Niespodziewanie zza Stara wyszedł nieznany mężczyzna, będący w stanie nietrzeźwym. Na rękę trzymał torbę. Na pytanie co robi o tak późnej porze obok samochodów, odpowiedział, że... idzie do domu. Nie potrafił jednak wy-

tłumaczyć dlaczego akurat wybrał drogę przez prywatne posesje.

Zaraz też pojawili się zaalarmowani sąsiedzi. W trakcie przeszukiwania torby Włodzimierz Z. odnalazł tam swoje śrubokręty i długopis. Mężczyznę więc przytrzymał i powiadomiono policję. Radiowóz zjawił się niemal natychmiast.

Zatrzymanym okazał się mieszkaniec wsi położonej niedaleko Białegostoku, 43-letni Romuald K. Tłumaczył się, że tego dnia razem z kolegami wypił sporo alkoholu.

Wieczorem był już tak pijany, że „nie pamiętam co robiłem”. Świadomość ponoć wróciła mu, gdy został zatrzymany przez właścicieli pojazdów.

Pani prokurator uzupełniła więc pamięć Romualda K. o rejestr jego dotychczasowych licznych sądowych wyroków a w tym m.in. za kradzież: z 1984 r. na dwa i pół roku pozbawienia wolności oraz z 1987 r. na trzy lata pozbawienia wolności oraz fakt, iż stosunkowo niedawno, bowiem w styczniu br., po odbyciu orzeczonej „odsiadki”, został zwolniony z zakładu karnego. W języku prawniczym ma to jednoznaczne określenie recydywy. Na ile Romuald K. rokuje szansę poprawy — orzeknie niebawem Sąd Rejonowy w Białymstoku, który już otrzymał akt oskarżenia. (jks)

Ale iaja...

KURY rasy Leghorn nadal dzierżą wszystkie rekordy, jeśli chodzi o znoszenie jajek. Wszystkie rekordy zostały — jak dotychczas — pobite w Stanach Zjednoczonych.

Kura tej rasy hodowana na fermie doświadczalnej pobila rekord światowy, który już chyba nie zostanie poprawiony. W ciągu 365 dni roku zniosła 365 jajek.

Jeśli chodzi o rekord ciężkości zniesionego jajka, to zniosła je kura tej rasy w miejscowości Winneland, w stanie New Jersey w 1965 r. Jajko ważyło 454 gramy.

Rekord w długości niesienia się należy z kolei do kury tej rasy hodowanej na fermie doświadczalnej. W ciągu 8 lat, 6 miesięcy i 9 dni zniosła w sumie 1515 jajek.

Rasa Leghorn wywodzi się od kur domowych żyjących na Półwyspie Apenińskim jeszcze przed 2 tys. lat. Transport tych kur wywieziono do Ameryki Północnej w 1835 roku statkiem, który wypłynął z portu Livorno. Stąd wywodzi się ich angielska nazwa.

Kury zostały „udoskonalone” przez naukowców amerykańskich i następnie — już jako rasa amerykańska — eksportowane niemal na cały świat. Dziś jest to najbardziej wydajny gatunek kur domowych. Znosi rocznie średnio 250–280 jajek, przy czym jajka młodych ważą ok. 50 gram, a później osiągają wagę 60–70 gr. Dają również smaczne białe mięso, przy czym kury osiągają wagę 1,8–2 kg, a koguty 2,3–2,7 kg.

Dziś, obok rasy amerykańskiej, znane są Leghorny angielskie, duńskie, holenderskie i inne.

Rasa ta nie wymaga specjalnego pokarmu, potrafi żywić się sama. Jest odporna na warunki pogodowe i zmienną temperaturę. (P)

Śladem publikacji

Znów o chlorze i nie tylko

Liczne publikacje prasowe i korespondencje świadczą o czynnym zaangażowaniu biłostockich środków masowego przekazu i tamtejszych komitetów osiedlowych w kampanii wstrzymywania przewozu materiałów niebezpiecznych przez teren woj. biłostockiego. Ze swojej strony ponownie informujemy, że przewozy materiałów niebezpiecznych odbywają się zgodnie z zasadami obowiązującymi w przepisach międzynarodowych. Zaznaczyć należy, że do towarów niebezpiecznych zaliczone jest około 1750 wyrobów. Są to artykuły chemiczne, mineralne, pochodzenia zwierzęcego lub produkty po przerobieniu wymienionych. Między innymi są to materiały pędne (benzyny, oleje), kwasy, makulatura, bawełna, chlor i wiele innych, których wstrzymanie przewozu, zgodnie z życzeniami tamtejszego środowiska, spowodowałoby bardzo poważne zakłócenia życia gospodarczego regionu.

Niezależnie od rygorów komunikacji międzynarodowej, które jesteśmy zobowiązani bezwzględnie przestrzegać, podjęliśmy dodatkowe środki zmierzające do bezpiecznego przewozu; jako przykłady wymieniam:

■ wyznaczenie w rozkładzie jazdy tylko dwóch par pociągów do odwozu przesyłek toksycznych,

■ ograniczenia szybkości jazdy do 30 km/godz., a przez skupiska miejskie do 15 km/godz.,

■ zaostrożenie zasady przyjmowania pociągów od kolei SZD,

■ podjęto działania w zakresie dodatkowego wyposażenia pracowników w sprzęt i odzież ochronną,

■ prowadzone są akcje kontrolne i szkoleniowe.

Mając na uwadze niezależność środków masowego przekazu, prosimy o publikowanie informacji ujmujących całość problemu przedstawiając obiektywne potrzeby cywilizowanego społeczeństwa.

Uważamy, że kolej — jako podstawowy podmiot systemu transportowego — winna funkcjonować nie jako przedsiębiorstwo „samo dla siebie”, ale przede wszystkim dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Stąd dążenia nasze wykonywania pełnego zaspokojenia potrzeb przewozowych w sposób satysfakcjonujący środowisko.

W związku z powyższym zastrzeżenia personalne w stosunku do kierownictwa Rejonu Przewozów Kolejowych są bezzasadne.

mgr inż. Ryszard OLSZEWSKI
NACZELNY DYREKTOR
Centralnej Dyrekcji Okręgowej
Kolei Państwowych
w Warszawie

W FORMULE 1, udowodnia eks mistrz świata, Jackie Stewart. „Sukces jest do kupienia”. Ten kto ma najwięcej pieniędzy, może sobie kupić najlepszych kierowców, najlepszych inżynierów, najlepszy sprzęt. I on zwycięży!

Angielska stajnia wyścigowa McLaren, która w ostatnich sześciu latach zdobyła pięciokrotnie mistrzostwo świata, jest kruzem w tej branży. Ma ona do dyspozycji ponad 200 mln OM. Szef tej stajni — Ron Dennis ma swój superzakład, który bardziej przypomina laboratorium medyczne, niż warsztat



samochodowy. W południowej Anglii, w Woking, zatrudnia on 130 pracowników, dalszych 100 techników stawiają do dyspozycji producenci silników samochodowych — Honda i Lehn. A ponieważ Ron Dennis kupuje zawsze to co najlepsze na rynku „kupił do jazdy” 30-letniego Gerharda Bergera i płaci mu rocznie sześć milionów dolarów! Lecz ten drogi team i drogi kierowca nie pasują do siebie. Mierzący 185 cm Austriak jest zbyt wysoki do bolidu McLaren.

W czasie pierwszego wyścigu dla swojego nowego pracodawcy (było to Grand Prix USA w Phoenix) Berger wyładował — po jednym z błędów w kierowaniu — na stosie opon. Jego prawa noga, tak podał do protokołu, „zaklinowała się między pedałem gazu i hamulca”. W Brazylii, w dwa tygodnie później, przybył na metę wprawdzie jako drugi, ale „ból nogi obsługującej hamulec” uniemożliwił mu zaatakowanie prowadzącego w wyścigu kierowcy Ferrari — Alaina Prosta. Również w wyścigu o Grand Prix Włoch na torze Imola ten człowiek McLaren nie był

w stanie wyprzedzić samochodu Williamsa prowadzonego przez Riccardo Patrese. Berger i tym razem musiał zadowolić się drugim miejscem. Samochód McLaren, skarżył się na mecje, jest zbyt mały dla mnie. Ten Tyronek — najwyższy kierowca w cyrku Formuły-1 — pod koniec 1989 roku przesiedlił się na McLaren, który był specjalnie przygotowany dla jego poprzednika — A. Prosta (160 cm!) i jego kolegi z zespołu — Ayrtona Senny (176 cm). Do tak „przykrojonych wymiarów” Berger jest po prostu zbyt duży. Eksmistrz świata Niki Lauda radził swojemu

torze w Monte Carlo jego ścierpięta noga mogła dać fatalne skutki. Najmniejszy błąd w kierowaniu może — na tych licznych zakrętach — zakończyć się rozbićciem o betonowy mur lub bandę. Na szczęście obyło się bez wypadku.

Berger, po takim wyścigu powiedział: — Nigdzie nie jest potrzebna taka sprawność ciała jak właśnie w Monte Carlo. Specjaliści McLaren starają się obecnie tak przesunąć układ pedalów, że Berger w czasie hamowania będzie mógł wyciągnąć na całą długość prawą nogę, natomiast w czasie do-

Formuła 1 — popłatane nogi

krajanowi, aby ten wywierał nacisk na McLaren, aby zbudowano mu auto bardziej przestronne. Technicy tego zespołu od tygodni majsterkują przy samochodzie. Jeszcze przed Imolą podnieśli tablicę rozdzielczą do góry, ponieważ Berger zaważał o nią kolanami. Bez zmian pozostała jednak ciasnota w części dolnej.

Ponieważ samochody Formuły-1 nie posiadają żadnego wspomaganie hamulców, wymagany jest o wiele większy nacisk na pedal — nieporównanie większy niż w naszych samochodach. Do tej pory Berger nie ma możliwości wyprostowania — na całą długość — prawej nogi podczas hamowania; radzi sobie w ten sposób, że w trakcie hamowania mocno odchyła nogę na zewnątrz. Przy kilku okrążeniach nie stanowi to specjalnego problemu. Lecz w trakcie długotrwałego wyścigu trwającego ponad półtorej godziny i liczącego kilkadziesiąt okrążeń, taka uszytywniona pozycja prowadzi do zakłócenia krwioobiegu. Przed Grand Prix Monaco Berger udał się na kolejne próby przystosowania samochodu. Na

dawania gazu musi trochę ja odgiąć na bok.

W PRAWDZIE kabiny bolidów wyścigowych nigdy nie oferowały wysokiego komfortu, lecz wprowadzone w 1988 roku przepisy bezpieczeństwa jeszcze bardziej ograniczyły wymiary miejsca kierowcy, ponieważ w czasie czołowych kolizji często doznawali oni złamań nóg. Od tego czasu kierowcy F-1 mierzący więcej niż 180 cm wzrostu skarżą się na poważne utrudnienia w pracy. W ubiegłym roku Amerykanin Eddie Cheever przeklinał, że ledwie może obsługiwać pedaly: — Moje nogi są po prostu popłatane...! Eksperti projektowi powiększenia kabiny nie dają wielu szans. Tak więc Berger i w przyszłości będzie musiał jeździć z podkurczonymi kolanami, ponieważ McLaren w planach na 1991 rok — w swoim nowym modelu — także nie jest w stanie poprawić wygody. Ma to związek z planowanym zainstalowaniem silnika 12-cylindrowego. Dodatkowe cylindry wymagają więcej miejsca; potrzebny jest także większy zbiornik paliwa. J. GRYSIN

Suwalska Izba Gospodarcza — zaprasza

Niedawno powrócił z Grodna prezes Suwalskiej Izby Gospodarczej — Marian Dyczewski. Oto jego spostrzeżenia i wnioski.

— Przywiózłem dwie bardzo interesujące propozycje dla naszych fachowców. Pierwsza — to udział w renowacji grodzieńskiego Starego Miasta. Władze miejskie zleciły te prace spółce „ELTA”, która z kolei chętnie z nami nawiąże współpracę. „ELTA” poszukuje nie tylko fachowców m. in.: murarzy, hydraulików, tynkarzy — ale także niektó-

rych materiałów budowlanych. Suwalscy wykonawcy mogą więc podpisać umowę o renowację jednego czy kilku budynków, czy też ulicy. Ze względu na małe odległości między obu miastami, oferta wydaje się bardzo interesująca.

Propozycja druga — także „Elty”, dotyczy wykupienia udziałów w fabryce produkującej różnego rodzaju grzejniki. Może być to udział kapitałowy, ale także wkład w postaci materiałów budowlanych czy też fachowego wykonawstwa robót budowlanych itp. Inwestycja opiewa na półtora miliona. Jest więc spora.

Wszystkie szczegóły można uzyskać w siedzibie Suwalskiej Izby Gospodarczej — Urząd Wojewódzki, tel. 62-220 wewn. 380.

Przy okazji przypomnienie — członkiem Suwalskiej Izby Gospodarczej może zostać ten, kto w woj. suwalskim prowadzi działalność gospodarczą.

Na niedawnym posiedzeniu wojewódzkiego sejmiku samorządowego, Izba wystąpiła również z propozycją powołania „Gazety Samorządowej”. Napiszemy o tym więcej, gdy inicjatywa przybierze konkretne kształty. (stk)

Włośnica, wgrzyca i inne strachy

CO TU DUŻO ukrywać — jesteśmy smakoszami przetworów mięsnych. Zanim jednak zasiądziemy do stołów, teraz może mniej dostatecznych, aby skonsumentów schabowego czy chociażby żeberka, warto wiedzieć czy mięso było przebadane.

W województwie biłostockim mamy 55 obwodów zajmujących się tego typu badaniami, z tego tylko jeden w aglomeracji. Do niedawna jeszcze istniał drugi na osiedlu Zielone Wzgórze, ale z powodu wysokiego czynszu za lokal, musiano go zlikwidować.

Jakie części świńskiego mięsa powinno się oddawać do badania? Niektórzy konsumenci twierdzą, że weterynarze żądają co smakowitszych kasków. Tymczasem najlepiej dostarczyć próbki tzw. filarów przepony i mięśni międzyżebrowych.

Istnieją dwie metody badań. Pierwsza — wytrawiania. Tu możemy być pewni wykrycia włośnienia i innych pa-

sożytów lub chorób zagrażających zdrowiu ludzkiemu. Jest ona kosztowna ze względu na konieczność użycia drogich odczynników i aparatury. Stosuje się ją jedynie w zakładach mięsnych, które placą za analizę 1200 zł od sztuki. Nie trzeba chyba dodawać, że odbywają się tu

dań, czyli o jedną trzecią mniej, niż w podobnym okresie roku minionego. Natomiast bezpośrednio w gospodarstwach rolniczych badaniami objęto 35 tys. świń, zaś w halach i na targach przeszło 1,2 mln kg mięsa (o jedną trzecią więcej niż w ubr.).

W ubiegłym roku włośnienia

Nim się weźmiesz za kotleta

masowe badania, stąd ta niska cena. Natomiast klienci indywidualni dostarczają próbki do badań mniej skomplikowanych, przeprowadzanych metodą trichinoskopową. Niestety, ma ona tę istotną wadę, że nie daje gwarancji 100-procentowego wykrycia włośnienia.

Rolnik za przebadanie całej świni (wliczony dojazd do zagrody) płaci 10 tys. zł, a gdy przekazuje jedynie próbki — 4 tys. zł. W pierwszym półroczu br. w rzeźniach wykonano przeszło 191 tys. ba-

wykryto w 450 szt. trzody, mającej trafić do obrotu prywatnego (na przebadanych ponad 386 tys.) oraz w 16 sztuk. Najwięcej przypadków stwierdzono w rejonie Biłogostoku, zaś ani jednego w okolicach Hajnówki i Siemiatycz. Równie niebezpieczną wgrzyzacę wykryto w kilkunastu sztukach bydła, zaś od wielu lat nie notuje się jej u trzody.

Niestety, nie wszyscy konsumenci zdają sobie chyba sprawę z zagrożenia, bowiem



MIKOŁAJ KALISZ

Parcewa koło Bielska Podlaskiego rozumie innych, bo sam wiele przeżył. W dzieciństwie, żeby zdobyć kromkę chleba, musiał paść krowy u obcych ludzi. Rodzicom trudno było sześć osób wyżywić z 2,5 hektara ziemi.

Teraz panu Mikołajowi powiedzieli się nieźle. Jest na emeryturze, mieszka z synami i na to może razem z żoną pomaga w prowadzeniu gospodarstwa.

Niedawno dowiedział się, że kolega, z którym pracował kiedyś w zakładzie masarniczym w Bielsku, znalazł się w trudnych warunkach. Przywiózł mu ziemniaków, trochę mięsa, dał parę groszy.

Przed kilkoma dniami przyjechał do naszej redakcji. W rubryce S.O.S. przeczytał o kłopotach materialnych Lucyny S. Prosił o adres, chciał pomóc jej i dzieciom. Dowiedzieliśmy się tak-

Podzielię się ostatnią kromką

że, że mobilizuje do tego sąsiadów. Na jego prośbę sołtyś z Parcewy wywieził w zlewni mleka kartkę z informacją o zbiorce produktów żywnościowych dla słabo zarabiających rodzin miejskich. Jako pierwsza odpowiedziała Lili Kryńska z Rajek, córka pana Mikołaja. Przekazała worek ziemniaków.

Zbrane dary trafią do tych rodzin, którym żyje się najtrudniej. Pan Mikołaj na naszą prośbę odwiedził Mariannę G. z Bielska (o jej sytuacji pisaliśmy w naszych łamach). Zawoził jej kiebasę i mięso. Wybiera się również do innych rodzin, których sytuację przedstawialiśmy w S.O.S.

Swoją działalność charytatywną prowadzi w dalszym ciągu także Józef Kuprewicz z Kleosina. Ostatnio dwa razy wspomagał finansowo rodzinę Krystyny G. z Biłogostoku. Pani Krystyna dziękuję mu za naszym pośrednictwem.

Pan Józef osobiście sprawdza, czy rodziny proszące go o pomoc, znajdują się w trudnej sytuacji nie ze swojej winy. Są bowiem przypadki, kiedy rodzice piją, tracąc na alkohol wszystkie, co sami zarabiają i co otrzymują od innych. W takich wypadkach nie należy im dawać pieniędzy do ręki, można jedynie wspomóc rzeczowo: kupić odzież czy obuwie dla dzieci.

My w redakcji również kilka razy byliśmy wprowadzani w błąd. Prosiły nas o pomoc osoby, którym nie chciało się pracować. Teraz przed opublikowaniem listów od potrzebujących, staramy się poznać ich sytuację. (ib)

dwie trzecie mięsa nie poddaje się w ogóle kontroli. Co prawda ostatnio masowych zakażeń nie notowano, ale pojedyncze przypadki się zdarzały. Najczęstsze objawy zachorowania na włośnicę, to: stany zapalne, obrzęki, silne bóle brzucha i głowy. W przypadku wcześniejszego nie wykrycia i nie rozpoczęcia le-

czenia, może się ona nawet skończyć śmiercią.

LARWY włośnienia uszadniają się w mięśniach poprzecznie prążkowanych, a więc omijają wątrobę. Nie rozwijają się w środowisku zasadowym. Kto przy jedzeniu skażonego mięsa popije coś „mocniejszego”, może złagodzić skutki ich działania. Włośnica jest — co prawda — chorobą wyleczalną, ale trwałe uszkodzenia w organizmie pozostawia. (gs)

Zarząd Miejski TPD w Białymstoku przygotował w br. pięć obozów wędrownych dla młodzieży w wieku 14-16 lat. Trasy 14-dniowej wyprawy zaplanowano w województwach częstochowskim, krakowskim, zamojskim, elbląskim i opolskim, noclegi — w schroniskach młodzieżowych. Odpłatność rodziców wynosi 300-350 tys. zł.

Dwie grupy młodzieży już wróciły z trasy, dwie wyruszą w sierpniu, a jedna — trwa.

Trzy HITY „LATO '90”

Miejski Dom Kultury w Szczytnie i Klub Prezentera „DISNEYLAND” przy dyskotekach „DISCO DANCE” ogłosiły plebiscyt muzyczny na przełomie lata '90 z atrakcyjnymi nagrodami, którymi będą m.in. płyty, kasety TECHNOTRONIC, TOP ONE, PHILLA COLLINSA, składanki ITALIO DISCO, BIELYJE ROZY.

Trzy — zdaniem uczestników plebiscytu — największe hity wakacyjnego szaleństwa, które kojarzą się z tegorocznym latem, należy



Na biwaku

Gdzieś w lesie, w gminie Dubeninki, trafiliśmy na harcerski biwak. 39 osób, na czele CELINA WILCZEWSKA, AGNIESZKA RYDZEWSKA i IWONA ROSZKOWSKA z 40. Białostockiej Drużyny Harcerskiej, działającej przy Studium Nauczycielskim. Wszyscy wyruszyli na dwudniową wędrowną, około 20 km, z bazy obozowej w Stańczykach.

Na miejsce postoju wybrano malownicze wyrobisko zwirowi. Najpierw wybiegano i wyjedzono wszystkie poziomki i maliny w okolicy, a następnie zabrano się do urządzania polowej kuchni i gotowania zupy. Prowiniant przyniesiono ze sobą w plecakach. (a)

Fot.: Z. Lenkiewicz

przebiegać do 2 września br. pod adresem: Klub Prezentera „DISNEYLAND” MDK, 12-100 Szczytno, ul. Polska 12. Dołączając kopertę zwrócić na ze znaczkiem, otrzyma się bezpłatnie folder z ciekawostkami, parady letnich list przebojów, wynikami plebiscytu i listą osób nagrodzonych. (h)

Każda dziewczyna od STRAŻAKA zaczyna

Ciąg dalszy ze str. 1

prócz odpowiedzi otrzymujemy również opisy własnych przeżyć związanych z działalnością Straży Pożarnej. Monika Ney przysłała nam rymowaną — hasło dnia, którą zamieściliśmy w tytule. Obawiamy się, aby strażacy nie potraktowali tego zbyt dosłownie.

Do domku prababci

Ciąg dalszy ze str. 1

i całym turystycznym ekwipunkiem.

— Cześć! Skąd jesteście?
— Ze Swinoujścia.
— Co zatem sprowadza was do Białegostoku?
— Jedziemy do Kulesz Kościelnych, w Łomżyńskie, gdzie jest dom po mojej babci. To będzie nasza wakacyjna baza.

— Możesz się przedstawić?
— Jestem Kaśka. Ja Justyna, a ja Gośka.

— Pracujecie czy pobieracie jeszcze jakieś nauki?

— Przyswajamy bardzo poważne dyscypliny z zakresu szkoły średniej.

— Dobrze i to. Tymczasem słonecznej pogody i miłych wrażeń z Łomżyńskiego.

(des)

Nie każdy odpoczywa...

Tak już jest ten padół urządzony, że nie wszyscy — wyjeżdżający nawet do atrakcyjnych miejscowości turystycznych — mogą sobie pozwolić na wypoczynek. Podobnie jest w Giżycku. Zjechało tam sporo doświadczonych pracowników działających w branży... kieszonkowej.

— Opędzić się od tych choler nie można — skarży się przypadkowo spotkany mieszkaniec miasta. — Kilka dni temu pozwoliłem sobie w „Wodniku” — fakt, nieco za wiele — i wyszedłem uboższy o sto dolarów. Ledwo na rachunek mi starczyło.

Większość „sezonowych pracowników” jest znana i policji i mieszkańcom. Mimo to nie zawsze uda się przed nimi obronić. Są właściwie bezkarni. Jako specjaliści wysokiej klasy rzadko pozwalają się złapać na gorącym uczynku. A to jest właściwie jedyna droga udowodnienia im przestępstwa. Trudno wszak udowodnić, że znalezione w ich kieszeni banknoty — jeżeli już dojdzie do rewizji — nie należy do nich.

Chyba że okradziony poda by numery. Ale kto z nas spisuje numery noszonych ze sobą pieniędzy?

Czasami jednak, co bardziej zapalczywi mieszkańcy Giżycka, dochodzą swoich praw. Nie tyle już może pieniędzy, co honorowych. Wówczas łatwiej odróżnić złodzieja. Po śniadach. (g)

„LATO” rozmawiało z Poddębem

Turnus zaczął się w ubiegły piątek. Białostoccy harcerze wylądowali szczęśliwie nad morzem — 7 km od Ustki plażą w prawo.

Komendantka obozu Szczepu „Echo”, Irena Oryszczyszyn zapewnia, że humory dopisują, pogoda także, jedzenie, jak zwykle w Poddebku — znakomite.

Dla rodziców informacja z pierwszej ręki — WSZYSCY obozowicze dojechali szczęśliwie! (tk)

Eros na plaży

Erotycznej partnerce walcowskie postanie: czuj się odwołaną!

W a y d y k

— 48 —

— Kosiorek pewnie by kosze kupił, bo on ma handlową głowę. Tylko jak ich do Łomży zawieźć? Przecież nikt nie uwierzy, że stale kosze Biebrzą płyną.

— Jasek, a więcierz też by zrobił?

— A czemu by mnie zrobić. Tylko daj mi wzór. I łęgi w wieńcierzu z jałowca lepsze.

— No to jałowca przyniesiem.

Wieńcierze były droższe od koszy, a rybacy nad Biebrzą i Narwią chętnie je kupowali. W okolicy było tylko dwóch majstrów, co umieli sporządzić dobry wieńcierz.

— To byłby interes — pomyślał Antek. — Samemu byłoby warto nauczyć się pleść.

Poszedł w szuwar i wyciągnął stary wieńcierz pokazując go Joskowi.

— O taki zrobisz?

— Spróbuj. Dziadek inne robił, szersze i na końcu kratkę zakładał. A tu jest dziura.

— No to i ty kratkę załóż. A ten podreperujesz?

— Pewnie. Wsiągnij się tu rozleciał. Trzeba krótkich witek nałamać i w ciepłej wodzie wymoczyć, lepiej związaćne będą.

— No to w garku namocz, wody zawsze zagrzejem.

Uradzono więc, że Jasek spróbuje zrobić wieńcierze, latwiej je sprzedać. Ręce Ryfki również się przydały. Bardzo składnie ścigała korę z wikliny, co przyspieszało i usprawniało pracę.

— Zygmuś, czas nam wreszcie będzie szalas mocniejszy postawić. Jutro przyniesie stekierkę, jeszcze brzożów trzeba dorabiać i szkielec zrobić, bo jak przyjdzie deszcz, to dzieciaki zamokną i jeszcze choroby płucnej dostaną.

Chyba w złą chwilę o tym deszczu powiedział Antek. W nocy przyszła burza, lało jak z cebra.

Przerażony burzą chłopak w nocy chciał iść na biel. Nie spał.

— Co ty Antek deszczu się przestraszył i burzy? — pytał ojciec. — Toć zwykle deszcz dla ziemi potrzebny, rodzic lepiej będzie. To nie deszcz, a chleb z nieba pada.

Skoro świt Antek pobiegł na biel. Wziął parę jajek i jak zazwyczaj, worek kartofli.

— Mamo, mam, trochę kartofli ugotuję.

(cdn.)

Zbocze Syzyfa

ROZLEGŁ SIĘ kolejny historyczny wrzask: cudzoziemcy wykupują Polskę. Ma to oczywiście związek z pracami Sejmu, pracami nad ustawą o warunkach sprzedawania bądź dzierżawienia gruntów w Polsce. W Białymstoku tych gruntów też jest sporo, może nawet więcej niż gdzie indziej, wszak nasza przemysłowa i socjalna infrastruktura niewiele amienka się od historycznych Dożynek, przed którymi był sekretarz KW Zdzisław Kurowski uczynił miasto murowanym. Został drewnianym a zostawił murowanym. Szkoda tylko, że nie miał na imię Kazimierz.

Dlaczego taki wrzask? To jest tak trochę jak z całą naszą rzeczywistością AD 1990. Dwadzieścia, piętnaście, dziesięć lat temu — a nawet jeszcze przed rokiem — wydawało się, że wystarczy tylko pogonić komuny a już wszystko rozwiąże się samo. Ze tylko komuna przeskądza w rozkwitaniu samorządności, przedsiębiorczości i jeszcze kilku innych „ości”. Kiedy obafiliśmy komuny (albo nam się tak chwilami tylko wydaje) stajemy w sytuacji dziecka, które uciekło z domu i nagle nie wie co ze sobą zrobić. Wówczas człowiek szuka zajęć zastępczych. A więc nie szuka wyjścia z sytuacji, w której sam wszedł, ale właśnie działań zastępczych, które na chwilę przynajmniej pozwoląby mu zapomnieć o tej sytuacji, w której się znalazł.

I za takie działania zastępcze uważam krzyk rozpacz, że oto wykupują Polskę. Jeżeli nam się wydaje, że stanowią tak smaczny kąsek dla zachodnich inwestorów, to się grubo mylimy, to daje o sobie znać nasza miedziana megalomania. Bo jeżeli nawet ktoś się ruszy na jeden czy drugi grunt w Białymstoku to nie dlatego, żeby nam coś zabrać w zamian dając coś innego, nie dlatego, by zabić na mieszkańcach Białegostoku for-

Zajęcia zastępcze

tunę, wykorzystując ich miedzy, niewolnicę Isaure, ale dlatego, że ten ktoś ryzykuje. On ma bowiem plan wciągnięcia ze swoimi towarami czy usługami do Związku Radzieckiego. Jego interesuje ten ten chłonnny, wielki, przeogromny i nienasycony rynek. On widzi, że granica powoli się otwiera, chociaż my widzimy, że ona się zamyka. Przedsiębiorca amerykański inwestujący w Białymstoku patrzy globalnie, z ogromnej perspektywy, patrzy w daleką przyszłość, przez pryzmat ogromnych interesów, rozbitych zresztą kłótni niewielkich w sumie inwestycji. My zaś patrzymy z maleńkiej perspektywy, o takiej dziurki od klucza, z perspektywy naszych małych handlowców z Rosjanami, którzy przyjeżdżają na bazar przy Bema. Nie wiem czy ten kraj popchną do przodu kombinacje na miarę złotego pierścienia czy kolorowego telewizora przemysłowego pod okiem przepuknych celników, czy też ogromne interesy robione za granicą, prawdziwe pieniądze.

Tam gdzie jest pieniądź, bogactwo się wszyscy. Przecież Hong-Kong nie jest bogaty dlatego, że miejscowa ludność słynie z przedsiębiorczości i inteligencji, ale dlatego, że stworzone tam warunki inwestowania dają tej ludności zatrudnienie. To fakt, że w górach tuż nad miastem mieszkają nędzarze, ale przecież nędzarzy widzi się też na ulicach Nowego Jorku i Paryża. To nie jest kwestia warunków, to już jest kwestia wyboru.

W Polsce nie będzie żadnego kapitalizmu jeżeli nie będzie kapitału. Przez dziesięciolecia wmawiano nam, że kapitalizm to kapitaliści. Wmawiano tak, że społeczeństwo w końcu uwierzyło i zaczyna szerzyć kły do ludzi kupujących — a właściwie dzierżawiących — ziemię w Białymstoku, Giżycku, Łomży, Pisz czy Grajewie. Jak tak dalej pójdzie, najcenniejsza ziemia będzie w Hajnówce, bo stamtąd najbliższej. Tymczasem kapitalizm to kapitał i kiedy słyszę o tym, że poradzimy sobie sami kiedy tylko damy wolną rękę naszym kapitalistom — czarna rozpacz mnie ogarnia.

Co mogą nasi kapitaliści, z wyłączeniem oczywiście byłego ministra Wilczka, którego zresztą wielu ludzi natychmiast rozszyfrowało, ale któremu wielu także uwierzyło? Otóż nasi kapitaliści mogą otworzyć kolejny bazar z pietruszką, przeniesić się na kolejny plac handlowy wyznaczony przez miłośników nam panującego prezydenta miasta, mogą sprowadzić następny milion litrów wódki z Zachodu, co — jak się teraz okazuje — było przestępstwem, tylko jeszcze niezbyt dokładnie wiadomo czym. Tyle mogą nasi kapitaliści. A mogą tyle, bo nie ma tu kapitału. Nie ma go w Polsce, nie ma tym bardziej na zacofanych ziemiach wschodnich. A kapitał ma to do siebie, że nie powstaje z dnia na dzień.

OWA TAJEMNICĘ kapitalizmu, polegającą właśnie na istnieniu kapitału, a nie kapitalistów, doskonale znali komuniści, dlatego bez zbędnych słów czy wystrzałów oddali władzę. Jakies pogaduszki w Magdalence, jakies ustalenia, obietnice no i mamy to co mamy, czyli nie nie mamy. Mamy tylko krzyk, że zachodni chcą kupić naszą ziemię. A przepraszam bardzo, co oni mają kupić? „Fasty”, czy też może Białostockie Wydawnictwo Prasowe?

OLDBOY

Leszek Stawiński SERCE NA MOCZARACH (24)

Ojciec wykupił go za pięć butelek samogonu. Zbitego przywiozł na furze do domu. Stara Olesiowa robiła mu okłady z siadłego mleka. Niemal na całych plecach i ciele sły był. Nie płakał. Postękiwał tylko, a w nocy majaczył. Ciężar opieki nad dziećmi spadł na Zygmunta. Z lasu przywiozł leśniczynek na łęgi do koszy. A kaszy coraz to ubywało z dzieży. Jajka też poczęły ginać.

Codziennie odwiedzał Antosia i radził się co czynić. Sporządził też dwie wędkę, na które łapał drobniź. Jasek też nauczył się szybko ryby łowić. Tak że głodu nie mieli. Pogoda sprzyjała, więc i chłodu za bardzo nie doznali. Jasek upłócił dwa kosze.

Tą nowiną Zygmunt natychmiast podzielił się z Antosiem.

— No to przynies kosze, przehandluję — powiedział Antek.

— Z bieli przyniosę kosze, to co w domu powiedzą. Jak na bieli mogą być kosze?

— Powiedz, że rzeką płynęli, tylko je namocz, żeby dobrze mokre były.

Zygmunt przyniósł jeden kosz, zostawił w domu, a drugi zaniósł Antosowi. Fortel, że kosze Biebrzą płyną, został przyjęty jako wiarygodny.

Po dziesięciu dniach Antos wydobrzył. Co prawda ciało pokryły strupy po ranach, co utrudniało mu chodzenie, ale ciągnęło go na biel. Do chudziźny, jak mówił.

Dzieci ujrzawszy Antka, nie mogły pohamować swojej radości.

— Antos! — krzyczała Ryfka. — Antos! Czemu ciebie nie było?

— A Niemcy mnie zbili.

— Za nas zbili ci Niemcy — mówił z żalem w oczach Jasek.

— Co ty durnety gadasz! Nie za was, a za Karola. Za was to by mnie nie zbili, ale zabił.

Nowy kosz ucieszył Antka. Medytował, jak go sprzedać.

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.07 Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Równy swoje; 9.00-11.57 Late 2 radiem; 9.30 Informator turystyczny; 10.00 Radio kierowców; 10.30 „Luk Triumfalny” — odc. pow.; 11.00 Informacje ekologiczne; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.31 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; Słynne polonica; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.55 Dziennik Radio Watykańskiego; 17.10 Na rockową nutę; 17.40 Spotkania 2 Bellona; 18.05 Aktualności „Solidarności”; 18.25 Z radiowych studiów — koncert dnia; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.40 W kilku taktach w kilku słowach; 20.45 „Klucz niebieski albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Zadzwońcie po policję; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Wieczory Chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.50 Myśli przed końcem dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Stopy

ognia” — odc. pow.; 9.05 Muzyko-branie; 9.30 Bez względu na pogodę; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Prywatna wojna Trappa” — odc. pow.; 11.30 W stylu koncertującym; 12.00 Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Słupy ognia” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w harmonii; 15.05 Polityka dla wszystkich; 15.10 Klasyka rocka; 15.45 Spotkanie z Tadeuszem Lili-pieniem; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Prywatna wojna Trappa” — odc. pow.; 20.00 Duke Ellington i jego muzyka; 20.30 Pisarskie bruliony Marii Kuncewiczowej (1); 20.45 Harmonia mundi: Kolekcja melodii Michała Corrette’a; 21.30 Pisarskie bruliony Marii Kuncewiczowej (2); 21.45 Cały ten rock; 22.30 Pisarskie bruliony Marii Kuncewiczowej (3); 22.45 Opera tygodnia: Giacomo Puccini „Manon Lescaut”; 23.00 24 godzin w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Sentymenty na głosy i instrumenty; 23.50 „Kro-kęstwo bezprzestrzenne”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM

BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubiński; 6.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Haladyja; 7.30 Kapitalizm, ale w powijakach — komentarz L. Piłarskiego; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. St. Poznańskiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radio-wa — prowadzi L. Piłarski; 16.20 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 16.45 Gorzki rachunek — aud. T. Haladyja; 17.00 Muzyczne kariery —

aud. T. Danilczuka; 17.25 Wakacje z muzyką; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radio-wa — prowadzi L. Piłarski; 18.15 Muzyczny eks-press; 18.45 Pod znakiem Pogoni — powtórzenie aud. St. Poznańskiego z godz. 8.30; 19.00 Muzyczny ekspress.

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: XVII Harcerski Festiwal Kultury Sztuki
9.40 Kino Teleferie: „Tajemnicza wyspa” (6) — serial prod. czech.
10.05 „Wicher czasów” (4) — serial prod. brazylijskiej
10.55 Retransmisja obrad Sejmu
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”: „Ludzie mówią — nie ma żadnej pie-restroiki” (2)
18.00 „10 minut”
18.15 „Dynastia” (22) — se-rial prod. USA
19.00 Kino Teleferie: „Smur-fy”
19.30 Wiadomości
20.05 „Wicher czasów” — serial prod. brazylijskiej
20.55 „Za jaką cenę” — pu-blicystyka ekonomiczna
21.40 „Ring”: Buddy Green
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 „Stało się” — film dok.
23.05 „Dynastia” — serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

7.55-11.00 Telewizja śnia-

daniowa
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” (17) — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn TV śniada-niowej
15.00 Powitanie
15.10 „Dookoła świata” — Na „Zawiszy Czarnym”
15.40 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
16.00 Kontakt TV: W kon-takcie ze światem — „Ami-sze”
17.00 „Historia Hollywoodu” — serial dokument. prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna przed Matką Boską Sadecką
19.00 „Pierwszy sierpnia” — reportaż
19.30 „Klejnoty kultury”: „Budowie potęgi, nadziei i cierpienia” — film dokument.
20.00 Non stop kolor: „Ko-biety w rocku” — film mu-zyczny prod. ang.
21.00 Wywiady Ireny Dzie-dziec
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Erica Rohmera: „Zielony promień” — film fab. prod. francuskiej
23.20 Komentarz dnia
23.25 Retransmisja obrad Senatu

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Taniec bohatera” — spektakl
8.50 Godzina dla dzieci
9.50 „To było... było...”
10.20 Magazyn reklamowy
13.30 Wiadomości
13.45 „Nie porzucaj” — film fab. cz. 1
14.55 „Witaj, muzyko”
15.40 Mówią delegaci na XXVIII Zjazd KPZR
16.30 Wiadomości
17.00 Igrzyska Dobrej Woli: asynchronizowane pływania, boks
19.00 Dziennik
19.40 Literacki wideokanal
21.25 „Estradowy wernisaz”
22.20 Wiadomości
22.45 „Flaming przynosi szczęście” — film tv
0.15 Magazyn sportowy
0.45 „Zaprasza W. Kandelaki”

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL plus

11.05 Sprawa Gaunerów
15.00 Wimbledon (także o godz. 21.45)
19.15 Knight Rider (także o godz. 1.00)
20.00 Film
22.30 „Explosiv”
23.15 Film fabularny

EUROSPORT

11.00 Motory
12.00 Snooker
13.00 Boks
14.00 Stermierka — Mistrzostwa NRD
15.00 Pływanie — Mistrzostwa NRD
16.00 Wolna wspinaczka
17.00 To był tydzień
18.00 Sporty motorowe
20.00 Koszykówka
22.00 Gwiazdy zapasów
23.00 Wyścigi Formuły 1 z RFN

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — „Commando” (USA, 1. 15), godz. 11 i 13 (ostatni dzień); „Niebezpieczne związki” (USA, 1. 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać łup” (ang., 1. 15), godz. 15; „Seks-telefon” (USA, 1. 18), godz. 17 i 19; „Akademia Policji V” (USA, 1. 18), godz. 21 (wszystkie filmy ostatni dzień).
„Syrena” — „Dzika banda” (USA, 1. 15), godz. 10.30; „Zabój-cza broń” (USA, 1. 15), godz. 13 i 15; „Indiana Jones — Ostatnia krucjata” (USA, 1. 15), godz. 17 i 19; „Nóć” (USA, 1. 18), godz. 21 (video scope).

KINA

W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Pracująca dziewczyna” (USA, 1. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Człowiek w ogniu” (USA-włosk.-franc., 1. 18); „Kaczor Howard” (USA, 1. 15).
Słomiany — „Dzieci gorszego Boga” (USA, 1. 15).
Sokółka — „Czerwona gorączka” (USA, 1. 18).

ŁÓDZIŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Nietykalni” (USA, 1. 18).
Łomża „Kadr” — „Lato w mieście” — projekcje video.
Grajewo — „Osaczona” (USA, 1. 15).
Wysokie Mazowieckie — „Deja vu” (polsk., 1. 15).
Zambrów — „Czarownice z Eastwick” (USA, 1. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Burzliwy poniedziałek” (ang., 1. 18).
Augustów — „Żyć i umrzeć w Los Angeles” (USA, 1. 18).
Biała Piska — „Samotny wilk McQuade” (USA, 1. 15).
Elk „Polonia” — „Sztuka kochania” (polsk., 1. 15).
Elk „Zorza” — „Obcy — decydujące starcie” (USA, 1. 15).
Giżycko — „Nieśmiertelny” (ang., 1. 15).
Goldap — „Książę w Nowym Jorku” (USA, 1. 12).
Kowale Oleckie — „Bez śladu” (ang., 1. 12).
Mikołajki — „Winnetou w Do-line Smierci” (RFN-jug.-włosk., 1. 12).
Olecko — „Szklana pułapka” (USA, 1. 18).
Orzysz — „Chce mi się wyć” (polsk., 1. 18).
Pisz — „Goryle we mgłę” (USA, 1. 15).

Ryn — „Moonraker” (USA, 1. 15); „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, 1. 15).
Węgorzewo — „Rain Man” (USA, 1. 15).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezw-zań 999, tel. informacji pogoto-wia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę.
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgię dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, gine-kologiczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsulta-cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA

(ostre dyżury)

— ul. Malmieda 12, tel. 417-529
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALNE DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja o-ras oddziały: chirurgię, chirurgię, reanimację, laryngologię, wewnętrzną.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżu-rują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny doro-słych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Rocha 3, tel. 219-06.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogro-dowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 31.07.1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZ-ny, LARYNGOLOGIA, OKULI-STYKA, NEUROLOGIA, ZAKA-żny Dziecięcy — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-11
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

W ŁÓDZI

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostre dyżury) ul. Gieł-czyńska 1, tel. 32-44

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-54
Apteka (ostre dyżury), ul. Kas-przaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 983 — codzien-nie w godz. 17-6.
Łomża — tel. 988 — ponie-działki i czwartki w godz. 18-19.

co, gdzie, kiedy?

Ciąg dalszy ze str. 1

stwowych z prośbą o udziele-nie pomocy w wyjaśnieniu tej bulwersującej sprawy. Zwró-ciliśmy się również do Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o rozsze-rzenie zakresu kontroli. Jak wiadomo NIK przeprowadziła badania tej sprawy, ale zgo-dnie z przyjętą zasadą działa-nia skoncentrowała się na wybranych województwach instytucjach. My sugerujemy by dokonać kontroli w całym kraju wszystkich urzędów celnych i izb skarbowych. Zwracamy się do ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, ministra Fi-nansów, ministra Han-dlu Wewnętrznego i pre-zesa Głównego Urzędu Cel o przedstawienie wyjaśnień w tej sprawie. Minister Spra-wiedliwości powinien zdanie-komisji, ujawnić wszystkich załóczyteli i współników spó-łek które importowały alko-hol, poczynając od 1 stycznia ubiegłego roku. Chodzi nam o podanie nazwisk osób, które w tym okresie przewinęły się przez spółki nawet jeżeli w ostatnim okresie nie były już współnikami.
— Kiedy zatem będą pierw-sze decyzje?
— Oczekujemy, że w ciągu 3 tygodni otrzymamy odpowie-dzi na nasze pytania.
— A czy w ogóle jest szan-sa, iż wszyscy „sprawcy” zo-staną wykryci? Przecież jak głosi plotka, niektórzy imp-terzy działali poprzez podsta-wione osoby, przekupując celników itp.
— Jest jeszcze za wcześnie, by potwierdzać oficjalnie lub zaprzeczać. Iż mamy do czy-nienia ze zjawiskami krymi-nalnymi czy przestępczymi. Sądzę, że komisja będzie w

stanie jednoznacznie określić czy instytucje państwowe zwłaszcza członkowie rządu poszczególni ministrowie, po-noszą, a jeśli tak, to w jakim zakresie, odpowiedzialność za tuki w prawie, opieszałą re-akcję na to, co się działo na granicach i na rynku, a także jakie straty poniósł budżet państwa i z czyjej winy. Je-stem przekonany, że jesteśmy w stanie to wyjaśnić. Trudno mi natomiast powiedzieć czy możemy ustalić coś więcej. Trzeba potwierdzić lub za-przeczyć pogłoskom, że z nie-którymi spółkami związani

tycznych w tym co najmniej próbą wyboru prezydenta je-sienią tego roku.
Musimy zatem mieć własne stanowisko w tej kwestii. Ko-lejna sprawa, to prace nad nową konstytucją.
— Wracając do wydarzeń, które — jak pan to określił — odbywają się za kulisami (choć te kulisy nie są szcze-lnie zasłonięte), jaki jest pań-ski stosunek do nich?
— Jak to już kilkakrotnie podkreślałem w wywiadach, tzw. przyspieszenie polityczne z co najmniej dwóch powodów zasługuje na krytykę. Przede

dzieje w państwach, gdzie lu-dzie są zbyt często przywoły-wani do urn wyborczych. Wczoraj odbyło się referen-dum na Węgrzech, w którym uczestniczyło 14 proc. oby-wa-teli. Co będzie, jeśli w Polsce do wyborów pójdzie 30 proc. elektoratu, a jest to bardzo prawdopodobne.
— Ale przecież podkreśla się, że tylko 35 proc. Sejmu wy-brano demokratycznie.
— Fakt. Ale co będzie jeśli nowy Sejm będzie wybrany przez 30 proc. społeczeństwa, a nowy rząd np. poparty 15 procentami. A kłopoty gospo-

Ustalimy winnych

byli ludzie mający wpływ na podejmowanie decyzji w pań-stwie.
— Zatem będziecie brali pod lupę również posłów, senatorów ministrów?
— Tak.
— Przy okazji proszę o kil-ka słów komentarza do ak-tualnej sytuacji. Może na po-czątek — czym zajmuje się Klub Lewicy Demokratycznej, któremu pan szefuje?
— Sądzę, że mimo wakacji, w tym także parlamentarnych sierpień nie okaże się sezo-nem ogórkowym, a wręcz orzeciwnie — będzie obfito-wał w ważne wydarzenia po-lityczne. Moim zdaniem, naj-większy ciężar gatunkowy be-dą miały sprawy, które jesz-cze się w debacie parlamen-tarnej nie ujawniają bezpo-srednio. Chodzi o to co dzie-je się za kulisami naszej sce-ny politycznej. Należy liczyć się z bardzo poważną próbą przeprowadzenia akcji poli-

wszystkim jest to kolejny te-mat zastępczy. Po prostu w ten sposób próbuje się odwró-cić uwagę społeczeństwa od istoty naszych kłopotów, któ-re mają charakter gospodar-czy i społeczny, a nie poli-tyczny. Nie kryje dezapropa-ty dla pomysłu przyspiesze-nia wyborów parlamentarnych tak, by odbyły się one w tym roku. Uważam to za awantur-nictwo polityczne, za nieod-powiedzialne lekceważenie in-teresów państwa i narodu. Szybko przeprowadzone wy-bory parlamentarne przy ni-skiej frekwencji doprowadzą do powstania parlamentu i rządu nie mającego dużego po-parcia społecznego, którym cieszy się chociażby obecny parlament i obecny rząd. Ten-ko dzisiaj krzyczy, że demo-kracja wymaga szybkich wy-borów, ten naprawdę mówi, że chce dyktatury. Proszę zo-baczyć (choć nie jest to ar-gument wystarczający), co się

oarcze pozostają i to jest sed-no naszych problemów.
Natomiast jest rzeczą do dyskusji, czy nie należy po-myśleć o ostatecznym roz-strzygnięciu spraw prezyden-ckich. Choć z jednej strony nie należy tych rzeczy (tj. wy-borów) łączyć, z drugiej — po określonym wyniku wy-borów prezydenta, z góry należy przewidywać rozpisanie no-wych wyborów parlamenta-rnych ze wszystkimi konse-kwencjami, o których powie-działem.
— Sądzę, że jest to temat na następną rozmowę, już po wakacjach. A propos — gdzie je pan spędza?
— Przez dwa najbliższe ty-godnie mam nadzieję, że zro-bię żniwa we własnym gospo-darstwie i potem znowu wra-cam do Warszawy.
— Dziękując za rozmowę — życzę „żniwowej” pogody.
Rozmawiał: ANATOL WAKULUK

LOT-em taniej!

Od 1 sierpnia br. ceny biletów LOT-u do No-wego Jorku i Chicago tanieją o ok. 200 dolarów. Według taryfy super-apex, za przelot na trasie: Warszawa—Nowy Jork—Warszawa 643 dolary, a na trasie: Warszawa—Chicago—Warszawa, 778 dola-rów. Cena biletu bez wcześniejszej rezerwacji, na-bytego na trzy dni przed odlotem i z rocznym terminem ważności, wynosi do Nowego Jorku — 714 dolarów, zaś do Chicago — 778 dolarów. Obo-wiązuje też będą tzw. zniżki rodzinne. Od 1 października br. LOT wprowadzi kolejną sezo-nową — obniżkę taryf.

KUPON OGŁOSZENIOWY

NAMISKO I ADRES NADAWCY

Opłata — 750 zł za słowo (wliczając w to skróty i ano-niki) w wydaniach codziennych, 1500 zł w wydaniach piątkowych.

Opłaty należy wnieść na konto: Białostockie Wydawnic-two Prasowe — Państwowy Bank Kredytowy Warszawa 1 O/Białystok 370406-4066.

Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowo-dem wpłaty przesłać w kopercie pod adresem: „Gazeta Współczesna” — Biuro Ogłoszeń, ul. Sułkowska 1, 15-335 Białystok.

Gazeta Współczesna

ATRAKCYJNE TOWARY Z IMPORTU

- * glazura i tarakota
- * konfekcja damska
- * dziewiarstwo
- * sprzęt sportowy
- * sprzęt gospodarstwa domowego
- * slipy męskie
- * skarpety męskie
- * tkaniny

**CENY ATRAKCYJNE
WARUNKI SPRZEDAŻY HURTOWEJ
KORZYSTNE**

**PHU MARKET
BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO
15-501 BIAŁYSTOK
ul. Armii Radzieckiej 117
tel. 410-576 tlx 852-180**

k 4131-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Pisz, ogłasza w dniu 1990.08.14 PRZETARG I i II dla rolników na sprzedaż nw. sprzętu:

— kosiarki rotacyjne	szt. 3
— ciągnik C-360-3P, rok prod. 1987	szt. 1
— ciągnik U-912, rok prod. 1985	szt. 1
— opryskiwacz ORZ-300	szt. 2
— kultywator	szt. 2
— kosiarka OSA	szt. 2
— pług 3-skirowy	szt. 2
— pług 2-skirowy	szt. 1
— pług łukowy	szt. 1
— beczka 2000 l	szt. 4
— wał łukowy	szt. 2
— sadzarka do ziemniaków	szt. 1
— betoniarki	szt. 2
— kopaczka ciągnikowa	szt. 1
— roztrzaskacz obornika PTU	szt. 2
— roztrzaskacz obornika RT	szt. 1
— rozsiewacz nawozów RCW-3	szt. 1
— przyczepa ciągnikowa	szt. 1
— ładowacz „cyklop”	szt. 1
— samochód syrena R-20	szt. 1

Wymieniony sprzęt można oglądać na placach ZUM-ów w godz. od 10—13. I przetarg odbędzie się o godz. 10.00 w świetlicy SKR Pisz, ul. Wojska Polskiego 13, II w tym samym dniu o godz. 11.30.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4014-1

WYJĄTKOWA OKAZJA ZAKUPU — NISKIE CENY

- ▽ koszule flanelowe — 33.800,—
- ▽ koszule bawełniane białe wyjściowe — 23.000,—
- ▽ ręczniki frotte dwustronne 100×50 cm — 14.000,—
- ▽ rękawice robocze drelchowe pięciopalcowe — 4.000,—
- ▽ rękawice robocze drelchowe wzmacniane skórą — 10.000,—
- ▽ ubrania robocze drelchowe dwuczęściowe — 60.000,—
- ▽ zamrażarki 120L, szufladowe, prod. NRD — 2.200.000,—

Sprzedaż detaliczna i hurtowa oraz informacje Białystok ul. Gruntowa 6, tel. 51-07-51, tlx 852508.

k 3955-00

DOMINIUM agencja

*kupno-sprzedaż-najem
mieszkań, domów, działek*

Lipowa 16a **219-40**

Legionowa 18 **41-83-60**

doradztwo - usługi prawne

g 4340-1

W dniu 22 lipca 1990 r. odszedł od nas nieodżałowanej pamięci
mgr inż. Włodzisław Fiedoruk

długoletni, zasłużony dla lasów Regionu — Nadleśniczy Nadleśnictwa Bielsk

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E zmarłego

składają:
dyrekcja i pracownicy OZLP Białystok

k 4136-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Urszuli
Wysockiej
z powodu zgonu
O J C A

składają:
dyrekcja, pracownicy PGKIM
w Sokółce

k 4133-1

POLSURWIS

Białostockie Przedsiębiorstwo Obrotu
Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW

przy ul. Broniewskiego 4, Sowlańskiej 40,
Warszawskiej 79 oraz sklepu hurtowego
przy ul. Włókienniczej 16
prowadzących sprzedaż atrakcyjnych towarów:

POLECAMY

- obuwie wszystkich rodzajów
- odzież skórzaną i futrzarską
- konfekcję bawełnianą
- wyroby lniane
- włóczkę
- inne wyroby przemysłu skózanego, włókienniczego i lnianego.

Ponadto Przedsiębiorstwo prowadzi Regionalny magazyn konsygnacyjno-depozytowy posiadający szeroki asortyment towarów na zaopatrzenie wszystkich jednostek handlowych.

Zapraszamy agentów, kierowników sklepów, zaopatrzeniowców do naszej wzorcowni przy ul. Włókienniczej 16, tel. 517-511, 517-603, 517-651.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

k 4098-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE „GEMINI”

Białystok, ul. Fabryczna 1
tel. 750-401 wewn. 260, 258

OFERUJE

- ☐ odzież ochronną w szerokim asortymencie
- ☐ ręczniki frotte
- ☐ rękawice drelchowe i spawalnicze
- ☐ garaże
- ☐ buty gumowe i robocze

Ceny konkurencyjne i bardzo atrakcyjne.

k 3957-0

ZARZĄD Spółdzielni Miejskaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Ciechanowcu zawiadamia swoich członków, że w dniach od 6 do 20 sierpnia 1990 r. wywieszone będą w biurze Spółdzielni projekty list przydziału mieszkań w bloku Nr B przy ul. I Armii Wojska Polskiego.

k 4151-1

POSIADAMY W SPRZEDAŻY

- ▽ garaże — 4 mln
- ▽ odzież ochronną
- ▽ rękawice robocze
- ▽ pościel
- ▽ ręczniki frotte 150×75

Przyjmujemy zamówienia na butle do gazu — 11 kg — cena 250 tys. zł.

„GEMINI”

Białystok ul. Fabryczna 1
tel. 750-401 wewn. 260
tlx 852306

k 4086-0

RÓŻNE

MONTAŻ PAL. 521-348. g 4241-00
ZALUZJE przeciwsoniczne instaluje. Łomża, tel. 21-00.

BUFETY zakładowe przejmę w agencje. Prowadzę własną działalność. Oferty Biuro Ogłoszeń „504”. p 504-1

UNIERSALNA obrabiarkę „Uniwersal 3” — sprzedam. Augustów 189. p 528-1

LANCUCH, kółka do zgarniaka obornika — sprzedam. Złotoryja 182. gmina Choroszcz.

AGENCJA Matrymonialna „SAMANTHA”, Wrocław 48, skrytka 2449. g 4348-1

ZAKŁAD Przemysłu Drzewnego w Płocicznie oferuje sprzedaż odbiorcom indywidualnym zróżnicowanych w cenie 20 000 zł za 1 mp. Do końca sierpnia udzielamy 10 proc. bonifikaty. k 4126-1

**Zarząd „SPOŁEM”
Powszechnej Spółdzielni
Spożywców
w Wys. Mazowieckiem
woj łomżyńskie**

INFORMUJE, ŻE

Uchwałą Zgromadzenia Przedstawicieli z dnia 30.03.1990 r. podwyższony został udział członkowski do kwoty 50.000 zł.

Wszystkich członków prosimy o uzupełnienie bądź wycofanie udziałów w terminie do dnia 1990.12.31. Nie uzupełniony bądź nie wycofany udział zostanie przeksięgowany na fundusz zasobowy Spółdzielni.

k 4150-1

Augustowskie Zakłady Obuwia w Augustowie ogłaszają I PRZETARG NIEOGRANICZONY na

— samochód ciężarowy marki ŻUK, typ A 13B, nr rej. SUC 540U, nr silnika 1010069, nr podwozia 438656, rok produkcji 1986

cena wywoławcza 14.980.000,—

Ww. pojazd można oglądać w tutęjszym Zakładzie codziennie w dni powszednie od godz. 8 do 14.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.08.90 w siedzibie Zakładu Augustów, ul. Tytoniowa 8, o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kas Zakładu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu ogłasza się II przetarg na dzień 24.08.90.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

k 4119-1

„SPOŁEM” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Grajewie, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- pawilon handlowo-gastronomiczny typ Pu-3z o pow. 42 m²
cena wywoławcza — 12.000.000 zł
- kiosk UNO 2 o pow. 25 m²
cena wywoławcza — 9.000.000 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu w kasie PSS.

Ponadto spółdzielnia OFERUJE DO SPRZEDAŻY używane urządzenia:

- chłodnicze,
- gastronomiczne,
- handlowe

oraz wagę samochodową.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.08.90 r. o godz. 10.00.

Konstrukcje pawilonów oraz urządzenia można oglądać w dni robocze w godz. od 8 do 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4120-1

Dynamiczna, menedżerska i rozwijająca się FIRMA „Y A N K” Z A T R U D N I

◀ menedżera — dyrektora wykonawczego, znającego zagadnienia handlu międzynarodowego

Preferujemy operatywność, mobilność, przedsiębiorczość i inicjatywę. Zgłoszenia osobiste: Elk, ul. Danusi 2.

k 4127-0

U W A G A ! DYREKTORZY i ZAOPATRZENIOWCY

- * olej silnikowy firmy „ELF” w beczkach 205 l — 14.500 zł za 1 l
- * rękawice drelchowe pięciopalcowe robocze. 3.800 zł

Dla stałych odbiorców preferencje cenowe!

Sprzedaż hurtowa i detaliczna oraz informacje:

P.W. „VERSOR” EXPORT-IMPORT, 15-950 Białystok, ul. Warszawska 43, n. 306—307, tel. 417-454 wewn. 321, tlx 85-3271.

k 4140-0

TURCJA — CAMPINGOWA 10.08—28.08.90

ORBIS

Autokar:

Mercedes-Otomarsan

Sprzedaż miejsc — ORBIS:

GIŻYCKO — PISZ — WĘGORZEWO

k 4152-0



Sensacja na macie Bokserzy-out! Emocje pod kosztami

Ze sportowych aren II Igrzysk Dobroci Woli w Seattle zeszli lekkoatleci i pływacy. Pojawili się zaś na nich bokserzy, kolarze, zapasnicy, gimnastycy, artyści, ciężarowcy, przedstawiciele gier zespołowych.

Do sensacji doszło na zapasniczej macie. W finale drużynowego turnieju „wolniaków” zespół USA pokonał ZSRR 17:13. Było to pierwsze zwycięstwo Amerykanów nad ekipą radziecką od 30 lat. Wprawdzie Rosjanie złożyli protest na stronnicy — ich zdaniem — sędziego, ale komisja neutralnych arbitrów utrzymała wynik w mocy.

W ringu turnieju bokserkiego wystąpili kolejni dwaj reprezentanci Polski. Niestety, bez powodzenia. W wadze 81 kg Henryk Petrich przegrał 0:5 z Siergiejem Brażnikowem (ZSRR), a w wadze 51 kg Krzysztof Wróblewski uległ już w 2 min. 52 sek. przez rsc Timowi Austinowi (USA).

Po wielobojach, gimnastycy i artyści walczyli o medale w finałach z przybora. W pilce Joanna Bodak

była 6, a Eliza Białkowska — 8. We wstępie Białkowska zajęła 7 miejsce. Natomiast Bodak uplasowała się na 6 pozycji w obręczy i na 7 w skakance.

Wiele emocji przeżyli kibice koszykówki. W wielkim finale Jugosławia pokonała USA 85:79 (34:31) a w meczu o 3 miejsce koszykarze ZSRR wygrali z Brzyszlą 109:103 (57:53). Zakończył boje także piłkarze wodni. Złoty medal zdobyli Jugosłowianie, którzy w decydującym pojedynku wygrali z ZSRR 10:3. W spotkaniu o 3 miejsce Węgry pokonały Hiszpanię 10:7. Trwa zaś turniej hokeistów na lodzie. W pierwszych meczach grupy „A” padły wyniki: USA — Szwajcaria 7:1 i ZSRR — RFN 3:0. W grupie „B” rozegrano II rundę meczów. Finlandia pokonała niespodziewanie CSRF 4:2, a Kanada zwyciężyła Szwecję 4:3.

Po 10 dniach II Igrzysk Dobroci Woli w Seattle w klasyfikacji medalowej prowadzi ZSRR — 173 medale (48 złotych, 44 srebrnych, 33 brązowe) przed USA — 121 (48, 42, 31). Polska z trzema złotymi krawkami zajmuje 16 miejsce. (opr. dk)

W Mistrzostwach Świata Inwalidów Trzy medale H. Sobolewskiej Pomóżmy Startowi!

Z udziałem blisko 5000 zawodników i zawodniczek odbyły się holenderskiej miejscowości Assen Mistrzostwa Świata Inwalidów. Startowała w nich 23-osobowa reprezentacja Polski, a w niej Halina Sobolewska z białostockiej RW Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „Start”.

Białostoczanka spisała się znakomicie. Rywalizowała w trzech konkurencjach rzutów z wózka inwalidzkiego. W każdej z nich zdobyła medal. Została wicemistrzynią świata w oszczepie (13,98 m) i dysku (17,85 m) oraz brązową medalistką w pchnięciu kulą (5,35

m). Gratulujemy Halinie Sobolewskiej i jej trenerowi Kazimierzowi Mocarskiemu!

Dotychczas białostocki Start finansowano z funduszu rehabilitacyjnego. Obecnie spółdzielnie znalazły się w trudnej sytuacji finansowej i nie wspomagają działalności sportowej prowadzonej wśród inwalidów. Białostoczanie wspiera Wydział Spraw Społecznych UW. Prowadzą także działalność gospodarczą. Czynny jest sklep wielobranżowy, pracuje ośrodek sportowo-rehabilitacyjny w Ogrodniczkach. Niestety, Zrzeszenie nadal odczuwa brak finansów. Może więc znajdą się przedsiębiorstwa lub osoby fizyczne, którym leży na sercu dobro sportu i rehabilitacji inwalidów. Może ktoś pomoże białostockiemu Startowi? Podajemy numer konta: PKO I. O/Białystok 5513-22611-132. (dk)



3-5 sierpnia w Elku Po raz 29. Wyciąg im. M. Kajki

Jedną z najstarszych kolarzskich imprez naszych juniorów i juniorów młodszych jest Wyciąg im. Michała Kajki. Tegoroczne zawody noszą już 29 numer. Za rok więc jubileusz.

Wyciąg rozpocznie się w Elku w piątek, 3 sierpnia. O godz. 16.30 uroczyste otwarcie przy pomniku Michała Kajki, o godz. 17.00 — prolog ulicami: Małeckich, Kopnickiej, Nowotki, Toruńskiej, Sikorskiego i 6 Kwieciana (meta przy Urzędzie Miasta). Następnego dnia, 4 sierpnia odbędą się dwa etapy. O godz. 10.00 kolarze wyruszą sprzed kombinatu miesznego przy ul. Suwalskiej na 108 km trasę z Elku przez Kalinowo (dotna premla), Rutki, Raczki (dotna premla), Olecko (dotna premla) na elcki stadion (meta ok. godz. 12.30). O godz. 17.00 wystartuje dodatkowe kryterium młodzików, a o godz. 17.40 — kryterium juniorów i juniorów młodszych ulicami: Sikorskiego, 6 Kwieciana, Mołuszk, Gdańska, Sikorskiego (meta przy ZSBu). Zakończenie wyciągu w niedzielę, 5 sierpnia etapem Elk — Nowa Wieś — Szarek — Elk (5 okrążeń). Start (godz. 10.00) i meta przy Domu Kultury.

Kolarze będą walczyć o następujące puchary: OZKO, WFS w Suwałkach — za zwycięstwo indywidualne, wójta gminy Elk — za zwycięstwo drużynowe, RW LZS w Suwałkach — za zwycięstwo w klasyfikacji aktywnej, prezydenta Elku — za zwycięstwo w kryterium. (dk)

Po meczu Jagiellonii Bez zbytniej zachłanności

Pierwsze koty za pioty. W niedzielę piłkarze Jagiellonii rozegrali inauguracyjny mecz w II lidze. Zremisowali w Wałbrzychu z Zagłębiem 1:1. Dobry to wynik, czy też zły?

Po telefonach (nie tak licznych jak w minionych sezonach) i pytaniach od kibiców o wynik spotkania, można śmiało powiedzieć, że oczekiwania są wielkie. Kilkakrotnie rezultat w Wałbrzychu sympatycy Jagiellonii skomentowali słowami: słabo, słabutko... Czy aby na pewno tak słabo?

Trzeba wiedzieć, że wałbrzyskanie są uważani za jednego z faworytów w walce o awans do ekstraklasy. Sami nie kryją swych aspiracji. Mają bogate I-ligowe doświadczenie, rzetelną, silną drużynę ograną w II-ligowych bojach. Pierwszy mecz na własnym boisku i to ze spadkowiczem z najwyższej klasy chcieli z pewnością wygrać. I to im się nie udało. Odmłodzony team Jagiellonii pokazał, że nie jest osłabioną, zdegradowaną drużyną. Wykazał wolę walki. Przeciwnie białostoczanie przegrywali 0:1. Pamiętając, że takiej straty ostatnio nie potrafili odrobić, mogliśmy się spodziewać najgorszego. A tymczasem podopieczni trenera Mirosława Mojsłuszki wyrównali rezultat i zdobyli — naszym zdaniem — bardzo cenny punkt. Wykazali, że wcale nie chcą przegrywać, że mimo iż są w trakcie przebudowy zespołu mogą walczyć o czołowe pozycje. Ten wynik jest dobrym prognostykiem.

Remis na wyjeździe zawsze cieszy. Ale na własnym boisku trzeba wygrać. Dlatego liczymy na dobrą postawę i dwa punkty w najbliższym spotkaniu. Już w sobotę, 4 sierpnia o godz. 11 białostoczanie podejmą Sial Rzeszów. Spodziewamy się, że na trybunach zaskądzi co najmniej kilka tysięcy kibiców. Tym, którzy nie chcą mieć kłopotów z zakupieniem biletów, proponujemy odwiedzenie sekretariatu klubu w hali przy ul. Jurowieckiej. Codziennie w godz. 9-15 można tam nabywać karnety na 3 białostockie spotkania rundy jesiennej. Cena 60 tys. zł, a więc taniej niż przy każdorazowym kupowaniu biletu (po 1 tys. zł w kasach przed meczami). (dk)

U koszykarek i koszykarzy Gips we Włókniarzu Reprezentanci w Instalu

Przygotowujące się do rozgrywek ekstraklasy koszykarki białostockiego Włókniarza powróciły z pięciodniowego zgrupowania w Piarnu (Estonia). Jego gospodarze stworzyli podopiecznym Eugeniusza Hałaburdy doskonałe warunki do treningu. I pod tym względem — jak nam powiedział trener — był to dobry obóz wprowadzający do nowego sezonu. Niestety, białostoczanki miały pecha.

Włókniarz rozegrał mecz z Kalevi Piarnu. Miał to być spotkanie sparingowe, towarzyskie. Tymczasem niespodziewanie przegrywało się w prawdziwą walkę. Ten bój zakończył się nieszcześliwie. Birute Szilinska złamała rękę. Tuż po niej padła na parkiet Anna Szapiel. Rywalka uderzyła ją głową, we włosach miała spinki. Nie dość, że złamała pani Ani nosa, to przebiła w nim arterię. Kontuzja wyglądała bardzo groźnie, na parkiet lała się krew. Ale dr Jacek Bralczyński był na miejscu. Mecz nie został dokończony, białostoczanki zeszły z boiska.

— Oczywiście kontuzje nas nie cieszą — powiedział Eugeniusz Hałaburda — ale nie przeszkadzają w zajęciach. 1 sierpnia jedziemy na dwutygodniowe zgrupowanie do Olecka. Będziemy na nim zdobywać kondycję. Nie przewidujemy treningu z piłkami, a więc Szilinska i Szapiel wezmą udział w zajęciach.

Jak dotychczas nie trenuje z zespołem Małgorzata Misiejuk, która grała w reprezentacji Polski juniorek w mistrzostwach Europy w Hiszpanii. Po powrocie z nich otrzymała od Eugeniusza Hałaburdy krótki urlop. Dołącząc do Włókniarza w Olecku 8 sierpnia.

Natomiast już dziś wyjeżdża na obóz do Ustronia beniaminek II ligi koszykarzy — zespół Instal Białystok. Po rezygnacji ze stanowiska trenera Mirosława Noculaka, drużynę objął znany białostockim sympatykom basketu — Adam Wyszczelski.

Instal nie zmienił swego oblicza. Wszyscy czołowi jego zawodnicy trenują. Są wśród nich m.in. Litwini — Butautas i Ivanauskas. Są także dwaj nowi koszykarze. Do Instal przybyli z Astorii Bydgoszcz: skrzydłowy 22-letni Dariusz Barszczyk (196 cm wzrostu) i obrońca 24-letni Jacek Kozłowski (193 cm). Obydwaj wiele lat grali w reprezentacji Polski kadetów i juniorów.

Instal rozpocznie II-ligową grę 6 października. Tego dnia o godz. 17 podejmie w hali przy ul. Jurowieckiej Polonię Przemyśl. (dk)

„Gazeta Współczesna”. Dziennik RSW. Białystok, ul. Sułaska 1, red. naczelny — Anatol Wakulak, tel. centrali — 232-41.

TELEGRAMY

■ Dziennik „Deutsches Sport-echo” zamieścił informacje o transferze polskiego piłkarza Jacka Ziobera z Łódzkiego Klubu Sportowego do pierwszoligowego zespołu francuskiego FC Montpellier. Niemcom zażyczyła suma na jaką opiewa kontrakt — równowartość dwóch milionów marek. „Jest to — podkreśla gazeta — drugi co do wysokości kontrakt w historii polskiego futbolu. Boniek kiedy został zakupiony przez turyński Juventus, otrzymał równowartość trzech milionów marek. 27-letni Ziobor to dziesiąty kadrowiec trenera Andrzeja Strejlaua występujący w zagranicznym klubie”.

■ Tenisiści USA po raz drugi z rzędu i po raz 14. w historii zdobyli Puchar Federacji. Amerykanki wygrały w finale z ZSRR 2:1. O wyniku finału decydował debel, w którym Zina Garrison i Gigi Fernandez pokonały Natanę Zwieriewę i Larę Sawcenko. (opr. nfb)

W Supraślu o Puchar Polski

Piłkarze I i II ligi przystąpili już do walki o punkty. Nie odpoczywają również zespoły z niższych klas. W biegłym tygodniu rozegrały I rundę spotkań o Puchar Polski na szczeblu centralnym

a już jutro, 1 sierpnia odbędzie się następna kolejka meczów o to trofeum. W Supraślu Jagiellonia II podejmie LKS Łomża. Spotkanie to rozegrane zostanie o godz. 16 na stadionie Supraślanki. (dk)

Najlepiej łapali wiatr

Ostatnim sprawdzianem suwalskich żeglarzy przed walką o medale XVII OSM (od 1 sierpnia w Chojnicach) była Wojewódzka Spartakiada Młodzieży i Olimpiada Szkół. Regaty przeprowadzono na jeziorze Seksty, a duże brawa za organizację imprezy należą się dyrektorowi MWOS w Pleszu — Zygmuntovi Solowińskiemu.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: „Optymist” — 1. Pawluk (MKZ Mikołajki), 2. Krzysztof Kosecki (MKS Niegocin Głęboko); „Kadet” — 1. Paweł Panasiuk — Paweł Kalinowski, 2. Tomasz Zukowski — Mirosław Kamiński (wszyscy Niegocin); „420” — 1. Iwona Lichota — Blanka Smiarowska oraz 1. Adam Ulażka — Robert Jesionowski (wszyscy Roś

Pisz); „OK” — 1. Tomasz Kalinowski (Niegocin), 2. Paweł Plaga (Nida-Ruciane Nida); deska z żaglem — 1. Agnieszka Sawicka oraz 1. Andrzej Sturgulewski, 2. Jarosław Romańczuk (wszyscy Nord Augustów).

Tuż po regatach spartakiadowych, w których wezmą udział dwie suwalskie załogi w klasie „420” i pięciu żeglarzy windsurfingowych, także w Chojnicach rozpoczyna się mistrzostwa Europy juniorów. Barw Polski bronić będą m.in. pisanie: Adam Ulażka i Robert Jesionowski. (dk)

nach startu w Białymstoku. Stąd też nie zobaczyliśmy ani Krystyny Danilczyk, ani Eugeniusza Będniczuka. Ale też nie było wielu zawodników ze ścisłego zaplecza naszej reprezentacji.

Dziś dobre zawody wymagają sponsorów. Władom sportowców przyjdzie, jeśli będzie wiedzieć, że walczy o spore pieniądze. Tymczasem białostocki działacz nie mógł zaoferować mu wysokiej premii. A dlatego, że w naszym mieście brakuje tych, którzy chcieliby wesprzeć sport. W całym kraju zrozumiano już dawno, że reklama w sporcie jest skuteczna i w miarę tania. Wszędzie, ale nie w Białymstoku.

Lekkoatletyka jest piękna dyscyplina. Startuje wielu zawodników, na trybony stadionu przychodzi setki kibiców. Ewentualni sponsorzy jednak tego nie dostrzegają.

Przed nami kolejna, wielka impreza królowej sportu w Białymstoku. 8 września na stadionie w Zwierzyńcu odbędzie się jubileuszowy X Mityng Budowlanych, który jest zarazem finałem Grand Prix PZLA. Prawdopodobnie wystartuje w nim niemal cała kadra narodowa Polski, lekkoatleci zagranicą. Honorowymi gośćmi będzie słynne małżeństwo wielokrotnych mistrzów olimpijskich — Dana

Kto będzie sponsorem Grand Prix? Pomityngowe remanenty



Na twarzy grymas wysiłku i... kolejne zwycięstwo. MIROSLAWA ZNOJEK (AKS Chorzów) wygrała podczas Mityngu Wyzwolenia konkursy pchnięcia kulą i rzutu dyskiem.

Poza nami kolejny lekkoatletyczny Mityng Wyzwolenia Białegostoku. Na bieżni, skoczniach i rzutniach zobaczymy około 200 zawodniczek i zawodników z Białorusi, Litwy i Polski. Padnie kilka niezłych rezultatów, był nowy re-

kord województwa w rzucie oszczepem mężczyzn. Mimo to opuszczaliśmy stadion z niezadowolonymi uczuciami. Dlaczego? Po prostu zabrakło w nim „gwiazd”. Niestety, członkowie kadry narodowej nie mieli w pla-



Brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Polski — RYSZARD WICHROWSKI (Olimpia Grudziądz) nie miał sobie równych w biegu na 800 m.

Fot. Anatol CHOMICZ

Wakacje pod żaglami

JEDNYM z organizatorów akcji letniej w woj. łomżyńskim jest tradycyjnie Szkolny Związek Sportowy.

— Stworzyliśmy młodzieży możliwość udziału w obozach sportowych o różnych specjalnościach — mówi przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego SZS — Jan Marciniak. Na przykład w Rajgrodzie są „Wakacje pod żaglami”, gdzie na trzech turnusach przebywać będzie około 300 osób. Oprócz młodych sportowców z naszego regionu — są tam także ich rówieśnicy z jedenastu innych województw. W Ciechanowcu 30-osobowa grupa młodzieży naszego województwa podejmuje 48 rówieśników z NRD. Nad morzem, w Łebie na trzech turnusach przebywa około 280 osób.

Obóz sportowy jest także w Goniądzu. Tam będzie przebywała większość młodzieży ze szkół rolniczych. Oprócz tego nasi przedstawiciele uczestniczyli w zlocie szkolnych klubów sportowych z całego kraju w Podgrodziu koło Szczecina — byliśmy tam reprezentowani przez nasze najlepsze w sporcie szkoły: Liceum Ogólnokształcące w Łomży i SP nr 1 w Wysokiem Mazowieckiem. W sumie zorganizowaliśmy letni wypoczynek dla około 1 tys. osób.



— Czy SZS nie odczuł wakacyjnego kryzysu?

— A jakże. Młodzież go wprowadzić nie widzi, to fakt. Ale po to, by obozy nasze były nieco tańsze niż inne — staraliśmy się wcześniej zgromadzić środki z różnych źródeł, m.in. skorzystaliśmy z funduszy wojewódzkich, przeznaczonych na wypoczynek dzieci i młodzieży, sporą pomoc finansową otrzymaliśmy

z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Zarządu Głównego SZS. Znaczny wydatek na ten cel przewidzieliśmy także w naszym budżecie. Dzięki temu odpłatność za udział w naszym obozie nie jest wygórowana — maksymalnie wynosi 150 tys. zł za dwutygodniowy turnus. Obecnie wizytujemy placówki i widzimy, że uczestnicy są bardzo zadowoleni. (klos)

To był turniej!

W minioną sobotę, 28 bm. zakończyło się współzawodnictwo między osiedlami „Wschód” i „Południe” w Zambrowie. Dwa etapy obejmowały przede wszystkim konkurencje sportowe, m.in. rozgrywki w piłkę nożną, badminton, tenisa stołowego, biegi, slalom rowerowy, jazdę na wrotkach oraz rzuty łotką do celu, natomiast trzeci — konkurencje kulturalno-oświatowe np. konkurs czytelników, konkurs na najlepiej wykonany taniec, piosenkę.

Po zakończeniu turnieju kierownictwa: Zambrowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Miejsko-Gminnego Domu Kultury podsumowały i ogłosiły wyniki. Zwycięzili mieszkańcy osiedla „Południe”. „Gazeta” również przyłącza się do gratulacji. (jc)

Lektury orzyszan

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Orzyszu posiada filie w Dąbrówce, Oskartowie i Nowych Gutach oraz jedenaście punktów bibliotecznych. Sezonowe punkty otwarte na koloniach letnich w miejscowej Szkole Podstawowej nr 1 i w Ośrodku Wczasowym warszawskiej „Cementowni” w Ubliku. Księgozbiór orzyskiej MGBP składa się z 37 tys. woluminów. W mieście korzysta z niego 435 czytelników dorosłych oraz 486 dzieci i młodzieży. Dorosli chętnie czytają najnowszą literaturę polityczną m.in. dotyczącą okresu stalinizmu, zbrodni katyńskiej, sięgają po „Przerwaną dekadę”. W znalezieniu ciekawej książki dla każdego czytelnika mającego różnorodne upodobania pomagają na co dzień bibliotekarze Danuta Mróz wraz z córką Wana oraz Krystyna Rostkowska.

Najwięcej czytają Józef Januszewicz, Elżbieta Adamska, Barbara Olender, Stanisław Fijolek, Maria Piecak, Czesława Wejś i Renata Gieldzińska.

Warto dodać, że w tym roku kuponie do biblioteki 518 książek za 3,5 mln złotych. (jc)

Pakiet sygnałów

„WRZOS” BEZ KAWY

Jechałem do Elku i po drodze zatrzymałem się w Prostkach. Zaszedłem do restauracji „Wrzos” i poprosiłem o kawę. — Kawy nie ma — usłyszałem w odpowiedzi.

Wyjeżdżając z Prostek przeczytałem duży napis — reklamę: „Restauracja «Wrzos» zaprasza”. Szkoda, że nie na kawę.

WYMUSZONE „KIESZONKOWE”

26 bm. poszedłem na obiad do jadalni PSS „Mała” przy ul. Wojska Polskiego w Elku. Za posiłek, który kosztował 7180 zł podałem 7200 zł. Reszty jednak nie otrzymałem. Podobnie było przy sąsiednim stoliku. Ta sama kelnerka również nie wydała 30 zł — poinformował nas Jan C. (nazwisko znane redakcji).

W barze GS „Dworcowy” na stacji PKP w Orzyszu ten sam nasz czytelnik zamówił napój firmowy w cenie 290 zł za szklankę. Podał 300 zł. Reszty nie otrzymał. Odpowiedź wypisz wymaluj ta sama: — „Nie mam drobnych”. Są to przykłady na to, iż od pewnego czasu kelnerzy nagminnie wymuszają od konsumentów tzw. kieszonkowe.

RESTAURACJE CZY SPELUNKI?

Obecnie zambrowskie restauracje PSS: „Jubilatka” (przy Alei Wojska Polskiego) i „Lotos” (przy ul. Białostockiej 3) to zwyczajne knajpy. Od rana pije się tu piwo. Odrobina tego złocistego napoju i gęsty dym papierosowy — to jeszcze nie wszystko. Podchmieleli konsumenci głośno dyskutują nie przebiegając w słowach.

28 bm. w porze obiadowej odwiedziłem „Jubilatkę”. Jeden z piwozwyżnił butelkę o stolik i rozlewał piwo. Kelnerka — jedyna zresztą — była bezradna, ale w mig spełniała życzenia amatorów napoju z pianką. Podawała je bez ograniczeń. Piwo pito przy stolikach i jak kto chciał — to również na stojąco przed ladą pośrodku sali. Obrazek jak ze spelunki.

Nic dziwnego, że do obu tych lokali — niech tam — restauracji nie odważy się wejść ani jedna kobieta z dzieckiem lub sama. Czego się tu Jaś nie nauczy... Ponadto przy wejściu do

„Lotosu” dodatkowo odstraszają napisy na frontowej ścianie.

MOGLĄBY BYĆ „MILSA”

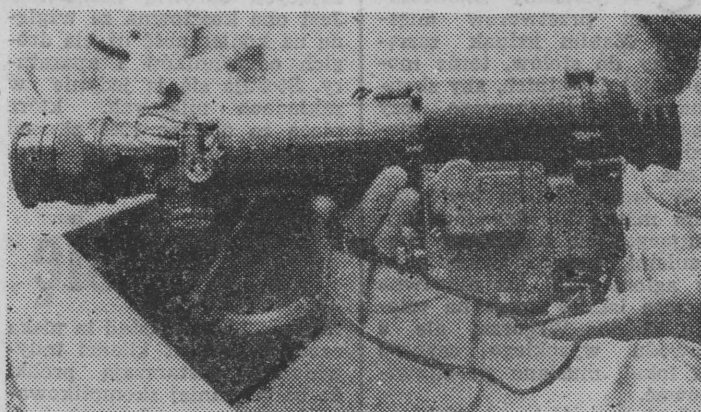
Ilekoć jestem w Zambrowie, to chętnie odwiedzam kawiarnię „Mila”. W ubiegłą sobotę, 28 lipca nie spodobało mi się jej otoczenie. Schody zaśmiecone. Na płytkach chodnikowych niedopałki papierosów, pełno piasku. Sporo tu drewnianych zielonych skrzynek na kwiaty, ale gdzie są te ostatnie...

ZAPOMNIANE GABLOTY...

...spotkać można w śródmieściu Zambrowa, m.in. przed Urzędem Miasta i Gminy oraz przed budynkiem Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Społem” przed UMIG za jedną z szyb pozostał jedynie napis „Fotoserwis Obrony Cywilnej”, druga szybę wybito.

ZAKAZ NIE WYSTARCZY

23 bm. na stanowisku odjazdowym nr 5 na dworcu PKS w Zambrowie naszą czytelniczkę, Joannę C. (nazwisko znane redakcji) zdziwił bałagan. Płytki chodnikowe i ławeczki były usłane łupinami słonecznikowych pe-



Wczoraj zamieściliśmy obszerny materiał na temat przestępczej działalności braci Andrzeja i Bogusława K. z Bargłowa Kościelnego (woj. suwalskie). W ich domu znaleziono ogromną ilość części samochodowych, a także amunicję wojskową i myśliwską oraz specjalistyczny sprzęt wojskowy.

Dziś prezentujemy noktowizor (urządzenie do prowadzenia nocnej obserwacji), który został zakwestionowany przez funkcjonariuszy Rejonowej Komendy Policji w Augustowie. Jutro — tajemnicza walizka w mieszkaniu obu braci.

Kapela wileńskiego Kaziuka

Na zaproszenie elckiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna przyjeżdża do Elku kapela Kaziuka Wileńskiego z Mickun, która tak dużym powodzeniem cieszyła się podczas jarmarku na Kazimierza. Działają ona pod auspicjami Związku Polaków na Litwie. Kapelą i zespołem wokalnym dyryguje Józef Bożerodki, towarzyszy mu gawędziarz Wińczuk, czyli Dominik Kuziniewicz.

Kapela wystąpi w Miejskim Domu Kultury w Elku 31 lipca oraz 2 i 3 sierpnia, a także 1 sierpnia w Piszcu. (a)

W kilku wierszach

☞ Dziś, 31 lipca br. w MGOK w Rajgrodzie odbędzie się zajęcia plastyczne pt. „Spotkanie z paletą”. Poprowadzą je instruktorzy Barbara Gajdzińska i Ryszard Kurzac. Początek o godz. 11.

Również we wtorek i środy poczynając od godz. 11 instruktor Eliza Baczub poprowadzi jarmark zabaw dla dzieci.

W środy w tymże MGOK odbywać się będą spotkania uczestników obozów i kolonii letnich nad Jeziorem Rajgrodzkim z przewodniczącym Towarzystwa Miłośników Rajgrodu — Januszem Sobolewskim i instruktorem MGOK — Januszem Karwowskim. Młodzież zapozna się z dziejami grodu Raj. Imprezy będą się rozpoczynały o godz. 19.

(jc)

stek i nie tylko. Pełno tu było również... niedopałków papierosów i rozrzuconych zapalek. Nad ławeczkami pani Joanna zobaczyła napis: „Palenie wzbronione” i narysowany przekreślony papieros. Nikt nie egzekwuje tego zakazu, to nikt go nie przestrzega.

ODMAŁOWAĆ DRZWI

Obskurnie wyglądają drzwi sklepów WPHW: fotograficznego i papierniczego przy ul. 1 Maja 4 w Augustowie. Odpada z nich szara łuszcząca się farba. Warto dodać, że te placówki handlowe znajdują się w śródmieściu i są na widoku u wszystkich — zarówno tubylców jak i przyjezdnych.

DONICE SA, A GDZIE KWIATY?

Przed Rejonowym Biurem Pracy przy ul. 1 Maja w Augustowie stoją cztery ładne betonowe donice, a także dwa razy tyle wmurowanych jest w ścianie pod oknami. W donicach — mimo że to już środek lata — sterczą jedynie wiechcie chwastów.

WANDALIZM

Na skwerku u zbiegu ulic 1 Maja i 29 Listopada w Augustowie jest sporo solidnych ławek parkowych. 29 bm. można było naliczyć tam sześć z rozbitymi betonowymi konstrukcjami oraz połamanymi drewnianymi deszczułkami. Miejsce to ma kość nerwy, a tu można się tylko zdernąć. (CIS)

UKAZAŁ SIĘ kolejny czwarty, lipcowy numer goldapskiej „INICJATYWY”, pisma redagowanego przez zespół w składzie Jerzy Andryka, Marek Lewicki, Józef Łapiński, Mirosław Ślapiak i Mieczysław Tanajewski. Numer zawiera sporo interesujących publikacji. Na uwagę zasługuje zwłaszcza „Piramida” o nie znanym dotychczas szerszemu ogółowi miłośników wędrówek po regionie i badaczy historii, wysokim na 12 metrów grobowcu, znajdującym się w pobliżu Gołdapi, obok drogi do Bań Mazurskich. Obiekt, z racji swego kształtu i użytego materiału, jest niewątpliwie budowlaną ewenementem.

J. Andryka zwraca uwagę na fakt, iż w walkach o wyzwolenie Ziemi Goldapskiej w latach 1944–45 uczestniczył francuski pułk lotniczy „Normandie-Niemen”. Autor

„Inicjatywa” — ciekawa prezentacja Gołdapi

sluszenie postuluje upamiętnienie tych wydarzeń w formie odpowiedniej tablicy. Warto także pokusić się o kontakt z weteranami i jednostką lotniczą w Reims.

LOS SAMBIJSKIEJ Kapituły Kolegialnej, która swą historią sięga r. 1294, przypomina J. Stoma. Obecnie jest to czwarta kapituła w Diecezji Warmińskiej. Prepozytem czyli przewodniczącym jest ks. prałat Aleksander Smędzik z Gołdapi.

Ten sam autor szanse dla Gołdapi dostrzega w podjęciu starań o uruchomienie przejścia granicznego Gołdap—Gusiew, utworzeniu strefy wolnocłowej, podjęciu kontaktów z Litwą, Łotwą i Estonią oraz Okręgiem Kaliningradzkim. Przypomina się tu fragment wierszyka Boy'a — „A największy w tym ambaras, aby dwoje chciało naraz”. Może jednak uda się dość do porozumienia z sąsiadem.

Publikacje na tematy historyczne to mocna strona „INICJATYWY”. Wyróżniają się bowiem docieklivością, rzetelnością dokumentacyjną i wszechstronnością tematyczną, umiejętnie łączoną z dniem dzisiejszym miasta i gminy, a wkrótce i rejonu.

W numerze również o sprawach oświaty (bardzo to nabrzmiały problem w Gołdapi) i kultury (sylwetka miejscowego twórcy Janusza Nowackiego, portrecisty i autora cyklu mazurskich pejzaży), dowcipnie napisana kronika kryminalna. Sporo uwag i spostrzeżeń na temat miasta, jego władz i mieszkańców. Dla amatorów rozrywki — wirówka.

Z zainteresowaniem czekamy na kolejny, piąty numer „INICJATYWY”. (BOH)

Propozycje kulturalne

■ W sierpniu br. Miejsko-Gminny Dom Kultury w Zambrowie będzie prowadził kilka form zajęć z dziećmi. W każdy poniedziałek w godz. 11–13 zaplanowano kurs dobrego wychowania. We wtorek, środy i czwartki w tych samych godzinach będą się odbywały wakacyjne spotkania z baśnią i piosenką oraz w piątki — od godz. 10 — pieszce wycieczki celem lepszego poznania najbliższej okolicy.

W środy i piątki będą wyświetlane filmy: od godz. 15 — dla dzieci i od godz. 18 — dla młodzieży.

Do połowy sierpnia będzie czynna wystawa prac członków koła tkackiego, działającego w MGOK i od połowy tegoż miesiąca do 15 września br. — wystawa malarstwa Ireny Ruli.

■ Dom Kultury „Relaks” Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zaprasza dzieci w godz. 11–13 we wtorek — na zajęcia plastyczne, czwartki — do wspólnego redagowania „Gazety Wakacyjnej” i w piątki — na spotkania z filmem.

W ZDK „Relaks” czynna jest wystawa malarstwa Antoniego Jadackiego. Do jej obejrzenia zapraszamy wszystkich chętnych.

■ W augustowskim Miejskim Domu Kultury eksponowane są obrazy olejne i gobeliny oraz rzeźby twórców ludowych. Tym razem spodobały się nam płótna z pięknymi pejzażami. (CIS)

ZAWIADAMIAMY PT PODRÓŻUJĄCYCH

że w kioskach „Ruchu” i informacjach na dworcach autobusowych można nabyć

ROZKŁAD JAZDY PKS i PKP w województwie suwalskim

NIE BŁĄDZ! NIE PYTAJ O DROGĘ!

KUP ROZKŁAD JAZDY!

Gazeta WSPÓŁCZESNA

3

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Nr 147 (12 048)